

Bolesław Bierut:
Zjednoczenie -
nowy etap w walce
o lepszą przyszłość

Str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO P.P.R.

P.P.S. WOJ. GDAŃSKIEGO

ROK II.

GDAŃSK, NIEDZIELA 5 GRUDNIA 1948 R.

Nr. 335 (536)

PROPOZYCJE RADZIECKIE W SPRAWIE BERLINA

Odpowiedź ZSRR na kwestionariusz Bramuglii

MOSKWA (PAP). Na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych Agencja Tass została upoważniona do ogłoszenia komunikatu, którego treść podajemy w obszernym streszczeniu.

Strona radziecka, kierując się dyrektywą, uzgodnioną między czterema rządami dnia 30 sierpnia, zajmując następujące stanowisko odnośnie nierozstrzygniętych jeszcze zagadnień, o których mowa w memorandum trzech mocarstw, w odpowiedzi na 5 pytań Bramuglii:

OKREŚLENIE IŁOŚCI WALUTY I KREDYTÓW, UDZIELONYCH CAŁEMU BERLINOWI PRZEZ NIEMIECKI BANK EMISYJNY

Pierwotna suma waluty udzielonej przez niemiecki bank emisji niemu Berlinowi, równa się będzie — pomijając znajdującą się już w obiegu w Berlinie markę niemieckiego banku emisyjnego — tej sumie marek, jaka zgłoszona zostanie do wymiany na podstawie osiągniętego porozumienia czterech mocarstw. Dalej udzielanie waluty i kredytów przez niemiecki bank emisyjny odbywać się będzie w rozmiarach ustalonych przez cztery strony komisję finansową, przy czym — jak słusznie stwierdza projekt

gen. Robertsona — „jednymyślnie uchwały komisji finansowej będą miały moc prawa, a punkty, co do których zajdą rozbieżności, będą przekazywane dowódcy naczelny, a w razie konieczności — jednostronnie”.

PRZECIW DYSKRYMINACJI W DZIEDZINIE WALUTOWO-KREDYTOWEJ

Jednym z najważniejszych zadań czterostronnej komisji finansowej — jak stwierdziła odpowiedź rządu radzieckiego na pytania Bramuglii — jest czuwanie nad tym, ażeby nie było dyskryminacji, lub posunięć wymierzonych przeciwko posiadaczom marek zachodnich w związku z wymianą tych marek puszczonej w obieg w Berlinie, na marki strefy radzieckiej.

Co się dotyczy odpowiedzi memorandum trzech mocarstw na pytania Bramuglii, pogląd strony radzieckiej jest następujący:

1. Odnośnie pierwszego pytania Bramuglii — jakie organy będą sprawowały czterostronne kontrole z ramienia czterech mocarstw okupacyjnych nad zawartymi porozumieniami finansowymi — odpowiedź zawarta w memorandum trzech mocarstw nie odbiega od punktu widzenia rządu radzieckiego.

2. Co się dotyczy drugiego pytania Bramuglii — jak mają być ustalone funkcje czterostronnych organów kontrolnych — stanowisko strony radzieckiej wobec sześciu punktów memorandum trzech mocarstw jest następujące:

a) Pierwszy punkt odpowiedzi trzech mocarstw na to pytanie przewiduje, że komisja finansowa będzie sprawowała kontrolę nad wszystkimi zagadnieniami pieniężnymi, kredytowymi i bankowymi w Berlinie. Strona radziecka uważa, że zgodnie z dyrektywą udzieloną 30 sierpnia czterem dowódcom naczelnym, funkcje komisji finansowej powinny polegać na kontroli nad zarządzaniami finansowymi, związanymi z wprowadzeniem i obiegiem w Berlinie jako jedynych walut niemieckiej marki radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

b) Punkt drugi jest zasadniczo zgodny z oświadczeniami strony radzieckiej, która stwierdziła już, że w dziedzinie walutowej oraz w zakresie bankowo-kredytowym należy zapewnić jednakowe warunki we wszystkich sektorach Berlina, to jest nie wolno dopuszczać do dyskryminacji.

c) Co do punktu trzeciego to strona radziecka uważa za konieczne utworzenie berlińskiego oddziału niemieckiego banku emisyjnego, który będzie realizował w Berlinie politykę finansową i kredytową, pod kontrolą komisji finansowej, na podstawie porozumień czterech stron.

POLITYKA PODATKOWA

d) Strona radziecka uważa, że komisja finansowa powinna sprawować nadzór i kontrolę nad polityką podatkową i działalnością finansową berlińskich władz miejskich.

skich oraz zatwierdzać je, kierując się zasadą jak największego zmniejszenia wydatków okupacyjnych i bezdeficytowego budżetu Berlina.

e) Strona radziecka nie oponuje przeciwko tezie, iż komisja finansowa winna nadzorować i kontrolować porozumienie dotyczące wprowadzenia niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynych walut Berlina i wycofania marki zachodniej z obiegu w Berlinie.

IMPORT — EKSPORT

f) Strona radziecka jest zdania, że wydawanie zezwoleń na import i eksport z Berlina winno należeć do komisji finansowej. Komisja finansowa winna przestrzegać, aby używanie w Berlinie niemieckiej marki strefy radzieckiej nie doprowadziło do dezorganizacji obiegu pieniężnego w strefie radzieckiej.

3. Strona radziecka uważa, że kontrola czterostronna winna być sprawowana w Berlinie nad wszystkimi operacjami, przewi-

dzianymi w jej odpowiedzi na drugie pytanie.

4. Strona radziecka nie oponuje, aby porozumienie w sprawie wprowadzenia kontroli czterostronnej zostało wprowadzone w życie na mocy rozkazu czterech dowódców naczelnych.

5. Strona radziecka uważa, że cały przywóz i wywóz towarów do Berlina i z Berlina winien być dokonywany na podstawie licencji wydawanych przez czterostronną komisję finansową. Przewóz przez radziecką strefę towarów, na które komisja finansowa wyda licencje, odbywać się będzie bez przeszkód.

Odnośnie propozycji p. Bramuglii w sprawie utworzenia komisji rzeczoznawców finansowych, złożonej z przedstawicieli 6 krajów — Argentyny, Belgii, Kanady, Chin, Kolumbii i Syrii — strona radziecka zakomunikowała, że jeśli komisja taka zostanie utworzona, to strona radziecka może tej komisji udzielić wszelkich niezbędnych informacji.

NIECH ŻYJE WÓDZ

MIĘDZYKRAJOWYCH SIŁ POSTĘPU I POKOJU

TOWARZYSZ STALIN!

Premier tow. Józef Cyrankiewicz bierze udział w święcie „Barburki” na kopalni Zabrze-Wschód

KATOWICE. PAP. Kopalnie polskie i zakłady pomocnicze przemysłu węglowego obchodzą doroczne święto górnik, w nastroju radości z osiągniętych sukcesów produkcyjnych.

We wczesnych godzinach rannych przybył do Katowic Premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, w towarzystwie wicemin. przemysłu i handlu dr. Salewicza oraz dyrektorów departamentu ministerstwa przemysłu i handlu.

Premier Cyrankiewicz udał się do Kopalni „Zabrze-Wschód”, gdzie zrodził się czynKongresowy, którego inicjatywę podjęła klasa robotnicza całej Polski, deklarując przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych na rok bieżący, aby wziąć udział w „Święcie Górnika”.

Premierowi Cyrankiewiczowi towarzyszyli: wojewoda śląski - dąbrowski Bolesław Jaszcuk, pierwszy sekretarz komitetu wojewódzkiego PPR tow. Strzelecki, pierwszy sekretarz komitetu wojewódzkiego i przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Kowalewicz, dyrektor generalny CZPW tow. Sześciński oraz przewodniczący zarządu głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników poseł Nieszporek i sekretarz generalny tego związku poseł Czerwiński.

Podczas uroczystości premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie w którym powie dział m. in.:

W tym dniu, kiedy jesteśmy tu razem zebrani, trzeba aby jeszcze mocniej niż w codziennej pracy móc sobie odpowie-

Nowa fabryka konserw uruchomiona

Robotnicy „Temporybu” i „Syreny” wykonali drugie zobowiązanie przedkongresowe

Zjednoczone Przetwórnictwo Rybne Państwowego Przemysłu Konserwowego w Gdyni w ramach zobowiązań przedkongresowych wykonały roczny plan produkcji w dniu 24 listopada br., wypuszczając na rynek krajowy i zagraniczny 850 ton konserw.

W dniu 1-go grudnia, a nie jak początkowo postanowiono 8-go robotnicy „Temporybu” i „Syreny” zakończyli również realizację drugiego swego zobowiązania przedkongresowego, uruchamiając nową fabrykę konserw „Nordia Have”, której odbudowę nie można było dotychczas zakończyć ze względu na wyczerpanie kredytów inwestycyjnych. W ciągu 8.000 bezinteresownie oddanych roboczogodzin zakończono wszystkie prace budowlane i instalacyjne, wartości ok. 1.300.000 zł. Przy uruchomieniu tej fabryki szczególnie wyróżnili się tow. tow.: Jasiński, Bujak, Szymański i Murszewski. Wyróżnili się również kobiety, które pracowały nie ustępując mężczyznom. Wymienić tu należy przede wszystkim towarzyszkę Woźniak, Bigos, Makowską i Kwiatkowską. (m)

DARY KONGRESOWE robotników Wybrzeża

Zalogi robotnicze Zakładów Przemysłowych Wybrzeża przygotowują dary, które specjalne delegacje wręczą Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego. Stocznicy gdyńscy przygotowują z polerowanego mosiądzu artystycznie pomyślaną kompozycję dwóch kotwic i śruby okrętowej.

Trymerzy gdańscy, zatrud-

nieni w CZPPW budują model dźwigu wykutego na płycie węglowej oraz wykres plastyczny przeładunku węgla w portach polskich. Robotnicy Fabryki Maszyn w Pucku wykonują odlew z brązu, przedstawiający kuter, z którego schodzi rybak z ręką wyciągniętą do robotnika.

ANGIELSKA PARTIA PRACY otrzymywała pieniądze od aferzystów

LONDYN. PAP. W całej Anglii budzi wielkie zainteresowanie, toczące się od 2 tygodni śledztwo w sprawie korupcji o którą oskarżeni są wysocy urzędnicy brytyjscy. „Bohater” całej afery — Stanley ubiegał się o zezwolenia wywozu na różne towary i zdołał uzyskać zaufanie wielu

wybitnych członków partii pracy. Obsypywał on prezentami różne wpływowo osobistości z byłym wiceministrem Belchem na czele. Stanley zeznał, że finansował częściowo organizację labourystowską „Wolność i Demokracja”, której celem miało być zwalczanie partii komunistycznej w Anglii.

NASZE SPOSTRZEŻENIA

Czyn kongresowy rodzi nową moralność

Kilka dni temu otrzymaliśmy niezwykle ciekawą rezolucję robotników stoczniowych, budujących Dom Kultury na Pohulance. Tekst tej znamiennej rezolucji przytaczamy w całości:

„My robotnicy Stoczni Północnej, zatrudnieni przy budowie Domu Kultury na Pohulance postanawiamy usunąć z pracy ob. Józefa Wasiluka za lenistwo, nieuczciwą pracę i pijaństwo. Nasze zobowiązanie przedkongresowe musi być wykonane i Dom Kultury na Pohulance stanie na dzień 15 grudnia.

Postanawiamy, że wszystkich nierobów, siewców wroglej propagandy wyrzucimy, a nasz cel i dar kongresowy zostanie zrealizowany”.

Następuje długi szereg podpisów.

Oto dokument dający doskonały wyraz nowego stosunku robotników Polski Ludowej do pracy. Taki stosunek zrodzić się może tylko w warunkach wyzwolenia człowieka z kapitalistycznego wyzysku, zrodzić się może tylko w społeczeństwie, które pracę uważa za najwyższe dobro i honor.

Robotnicy Stoczni Północnej decydują swoją doli dowód, że otrząsają się z naleciałości, jakie przesiąkały do ich środowiska i świadomości z otoczenia drobniomieszczańskiego. Udowodnili oni, że jest im właściwa, nie szkodliwa, antyspołeczna solidarność, ułatwiająca nieraz ukrycie się maruderom, a wyższe prawnie społeczne, nowe pojęcie, moralności. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że uchwała robotników podjęta została na fali Czynu Kongresowego, w związku z realizacją zobowiązań przyjętych na siebie dobrowolnie przez zespół. Na podkreślenie zasługuje również moment, że wysoki poziom uświadomienia, jaki ujawnia uchwała, został osiągnięty pod wpływem wielkich hasel kongresowych i entuzjazmu wywołanego w masach przez ideę jedności.

Postawa robotników, budujących Dom Kultury dla stoczników na Pohulance w Gdańsku jest postawą członków społeczeństwa idącego ku socjalizmowi, świadomych budowniczych ustroju sprawiedliwego społeczeństwa.

Postawa ta może posłużyć za wzór do naśladowania.

CZYN KONGRESOWY artystów plastyków Wybrzeża

Str. 5

200 tysięcy żołnierzy Kuomintangu przeszło na stronę Armii Ludowej

32 km od rzeki Jang-Tse-Kiang toczą się walki

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że wojska Kuomintangu ewakuowały miasto Hwei - Ying, położone w odległości 175 km. na północny wschód od Nankinu. Garnizon tego miasta, o ile uda mu się przedrzeć przez zacieśniający się coraz bardziej pierścień wojsk ludowych ma zająć nową linię obronną w odległości około 65 km. od Nankinu.

Jak wynika z ostatnich informacji, główną linią obrony Czang - Kai - Szeka przebiega w oddaleniu 32 km. od rzeki Jang - Tse - Kiang, na której południowych brzegach leży Nankin.

Przednie oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Peng Pu.

Agencja Reutera dowiaduje

się z dobrze poinformowanych źródeł, że część żołnierzy Kuomintangu, obojętnych na rejonie Suzou, przeszła na stronę Armii Ludowej. W rejonie tym znajdowało się około 200 tysięcy żołnierzy, wyposażonych w najnowocześniejszą broń amerykańską.

W pobliżu portu szanghajskiego wyleciał w powietrze statek „Kiangya” wiozący na swym pokładzie około 3 tysięcy uchodźców z Chin Północnych. Statek zatonął. Zdołano uratować jedynie 700 pasażerów, wśród których jest wielu rannych.

Mac Arthur zatwierdził ustawę antyrobotniczą w Japonii

NOWY JORK (PAP). Gen. Mac Arthur zatwierdził uchwałę parlamentu japońskiego, pozbawiając pracowników państwowych prawa do strajku. Ustawa obejmuje ponad milion pracowników w służbie rządowej, włączając w to również kolejarzy, nauczycieli

oraz robotników przedsiębiorstw państwowych. Zgodnie z postanowieniami ustawy, związki zawodowe pracowników państwowych nie będą miały również prawa do podejmowania w imieniu swych członków rokowań w sprawie zawarcia umów zbiorowych.

Nowy magistrat Berlina jedyny legalny organ samorządu

BERLIN. PAP. Pułkownik Jelizarow, p. o. radzieckiego komendanta Berlina, skierował do przewodniczącego nadzwyczajnego zgromadzenia delegatów miasta Berlina Ottomara Geschke, i nadburmistrza Eberta list, w którym do nosi, iż Komendantura radziecka uznaje nowo wybranego magistrata za jedyny legalny organ samorządu miejskiego, aż do czasu przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów w całym Berlinie. Zdaniem Komendatury radzieckiej powinno to nastąpić w najbliższej przyszłości. Komendantura radziecka oświadcza, że udzieli tymczasowemu ma-

gistratowi wszelkiej pomocy w interesie ludności miasta.

Z ostatniej chwili

Budapeszt - Śląsk 13:3 w boksie

KATOWICE (PAP). Rozegrany w sobotę w Katowicach międzynarodowy mecz bokserski Budapeszt - Śląsk zakończył się zwycięstwem pięściarzy węgierskich w stosunku 13:3. Węgrzy wystąpili w identycznym składzie jak w Warszawie i Szczecinie, jedynie w wadze średniej Pappa zastąpił Szalay. W reprezentacji Śląska zabrakło Crzywocha w wadze koguciej którego zastąpił Brzeziński oraz Rodaka w wadze lekkiej, zamiast którego walczył Bibrzycki.

Kolejarze Gdańska wykonali w 115,8 proc. plan przewozu ziemniaków

Kolejarze gdańscy, którzy podjęli się realizacji wielu zobowiązań przedkongresowych, meldują o przedterminowym wykonaniu rocznego planu. Pracownicy służby ruchu gdańskiej DOKP załadowali w ciągu br. przeszło 514.000 wagonów i ukończyli z nadwyżką 15,8% plan przewozu ziemniaków. Służba kolei wąskotorowych wykonała roczny plan do dnia 30 listopada br. a poza tym cały szereg prac związanych z ogólną naprawą torów, odbudową zniszczonych przyczółków mostowych i wiele prac budowlanych, nieprzewidywanych w planie. Pracownicy warsztatów PKP w Nowym Dworze Gdańskim ukończyli w tym czasie plan robót przewidzianych na rok bieżący, wykonując dodatkowo dwie główne naprawy parowozów. Niezależnie od tego robotnicy ci przeprowadzą w grudniu dodatkowo jedną naprawę parowozu i tendra. Robotnicy warsztatów elektrotechnicznych PKP w Bydgoszczy oddali w dniu 20 listopada 1000-czny turbogenerator do oświetlania parowozów. (m)

ZIELKE I PREUSS SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI

5 lat więzienia dla Kuraszkiewicza Wyrok w procesie sabotażystów gospodarczych w Sztumie

Przy wypełnionej sali, w dniu 4 grudnia br., zapadł wyrok w procesie b. administratorów majątków państwowych Ottomara Zielkego, Kazimierza Preussa, Antoniego Kuraszkiewicza i Floriana Mellera.

Sentencję wyroku odczytał przewodniczący Wojskowego Sądu Rejonowego. Za współudział, uczestnictwo i pomoc okazaną bandzie dywersyjnej usiłującej siłą zmienić ustrój państwa polskiego, Sąd na zasadzie art. 86 § 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego skazał osk. Zielkego na karę 10 lat więzienia i utratę praw obyw. i honorowych na karę 10 lat więzienia i utratę praw obyw. i honorowych na przeciąg lat 10. Przy zastosowaniu ustawy amnestyjnej z dnia 22. 2. 47 r. kara 10 lat została osk. Zielkemu zmniejszona do połowy.

Za przeprowadzony przez oskarżonego na zarządzonej przez niego zespole Zielenice świadomy sabotaż gospodarczy polegający na niewypełnianiu przekazywanych zarządzeń i prowadzeniu niewłaściwej, samowolnej gospodarki. Sąd na zasadzie art. 3 p. 2 dekr. z 13. 6. 46 orzekł karę śmierci i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia. Przy zastosowaniu kary łącznej

Sąd skazał osk. Zielkego na karę śmierci i utratę praw oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Osk. Preuss, za szkodliwą działalność gospodarczą w zespole Wartkowice, prowadzoną od października 45 do lipca 48 r., za popełnione nadużycia i malwersacje, co wszystko razem stanowi jaskrawy przykład świadomego sabotażu gospodarczego, na zasadzie art. 3 p. 2 dekr. z dnia 13. 6. 46 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, skazany został na karę śmierci i przepadek mienia oraz utratę praw obyw. i honorowych na zawsze.

Osk. Antoniego Kuraszkiewicza Sąd uznał winnym sabotażu gospodarczego prowadzonego na ad ministrum przez Kuraszkiewicza w czasie od lipca 46 r. do czerwca 47 r. zespole Czernin. Sabotaż ten polegał na utrudnianiu prawidłowego działania powierzonego oskarżonemu aparatu gospodarczego oraz nadużywaniu robocizny i planu z zespółu dla własnych potrzeb. Straty Skarbu

Państwa w wyniku działalności oskarżonego Kuraszkiewicza wyniosły 1.137.000 zł. Przy zastosowaniu art. 3 p. 2 dekr. z dnia 13. 6. 46 r. Sąd skazał oskarżonego Kuraszkiewicza na karę 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2-ch lat.

Oskarżony Florian Meller, rządca majątku Czernin, uznany winnym działania na szkodę interesów państwowych przez brak dbałości o zaopatrzenie planów, na zasadzie art. 286 § 1 k. k. skazany został na karę 2-letniego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i z zawieszeniem na przeciąg lat 2-letni, utratę praw oby-

watelskich i honorowych przez 2 lata oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Za współpracę oskarżonego Mellera z bandą dywersyjną wyrażoną urzędzeniem szpitala, Sąd skazał oskarżonego Mellera za przestępstwo z art. 28 w zw. z art. 86 § 2 k. k. W. P. na karę 5-ciu lat więzienia, darując wymienioną karę na podstawie art. 5 par. 1 ustawy amnestyjnej.

W obszernym uzasadnieniu wyroku, Sąd przedstawił dokładny obraz stwierdzonych przewodem sądowym przestępstw oskarżonych oraz pobudki ich działania. Skazanym przysługuje prawo odwołania się do Najwyższego Sądu Wojskowego i do Łaski Prezydenta RP.

Ochrona praw majątkowych obywateli polskich w Niemczech

W celu ochrony praw majątkowych w Niemczech tych obywateli polskich, których miejsce pobytu nie jest znane, lub którzy, nie mieszkając obecnie w Niemczech, nie mogą tam bezpośrednio bronić swoich praw majątkowych, jak również w poszukiwaniu ich ewentualnych spadkobierców lub następców prawnych — Sąd Polski, jako władza opiekuńcza, ustanowił kuratora nieobecnych.

Akcja zgłaszania roszczeń o przywrócenie utraconych w Niemczech praw majątkowych wymienionych obywateli polskich jest w toku. W związku z tym, kurator wzywa odo-nych obywateli polskich lub ich spadkobierców, względnie następców prawnych, do zgłaszania w jak najkrótszym terminie roszczeń o zwrot mienia w Niemczech, opuszczonego lub

wyłączonego na podstawie przepisów hitlerowskich w okresie między 1 stycznia 1933 r. a 8 maja 1945 r.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Banku Gospodarstwa Krajowego (departament likwidacyjny), Warszawa, Mokotowska 60, na ręce kuratora dr. Henryka Gielba.

Tydzień Hiszpanii Republ. w USA

NEW YORK (PAP). Od 6-go do 12 grudnia w większych miastach Stanów Zjednoczonych odbędzie się Tydzień Wolnej Hiszpanii, zorganizowany przez Komitet Pomocy Emigrantom Antyfaszystowskim. Na wieczór, które odbędą się w ramach tygodnia, amerykańscy działacze postępowi domagać się będą, by członkowie Narodów Zjednoczonych zerwali gospodarcze i dyplomatyczne stosunki z Hiszpanią Franco.

Rytm pracy Fabryki Maszyn budzi Elbląg do życia

Pierwszy spust stali - Czyn Kongresowy robotników

Minęły już bezpowrotnie dni, gdy zniszczony Elbląg oczekiwał na decyzję rządu, na pierwszy mieszkawców, na odbudowę zakładów, które mogły by przywrócić miastu jego przemysłowy charakter. Wypalone domy świeciły pustymi oczodolami okien, ruiny hal fabrycznych pokryły zniszczone maszyny i urządzenia. Pierwsi fachowcy, którzy przybyli do Elbląga, oszacowali ogrom zniszczeń nie wyrażając nadziei na szybką odbudowę.

Na szczęście po nich przyszli drudzy, ruszyła praca. Mała garstka pionierów rosła stale wspierana pełnowartościowymi, chętnymi czynu, ludźmi. Elbląg odżył. Dziś dawne marzenia i plany przybrały kształty realne. Fabryka maszyn w Elblągu staje się największym ośrodkiem przemysłowym woj. gdańskiego i zatrudnia już ponad 3.000 pracowników. W przyszłości ilość ich zwiększy się do 10.000. W takim stanie rzeczy Elbląg będzie miał zapewniony byt i

perspektywy rozwoju do 100-tyśięcnego miasta.

Dzięki współzawodnictwu i chęci do pracy robotników, wzorowe Zakłady Budowy Maszyn w Elblągu osiągnęły pierwszy swój sukces. Roczny plan został wykonany w dniu 16 listopada. Sukces ten nie zadowolił by najmniej robotników. W momencie, gdy klasa robotnicza całej Polski podejmuje zobowiązania na czesie Kongresu, oni również wystosowali swoją rezolucję. W pierwszych dniach grudnia załoga Fabryki Maszyn postanowiła dokonać otwarcia stalowni przyspieszając pierwszy spust stali.

Ambitni robotnicy dotrzymali słowa. W dniu 4 grudnia Fabryka obchodziła swój wielki dzień. W obecności przedstawicieli władz centralnych w osobach: dyrektora Departamentu MP i W. tow. Topolskiego oraz Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego tow. Lesza, przedstawiciele władz miejsowych

oraz zaproszonych gości i załogi Fabryki odbył się pierwszy spust stali.

Stalownia mieści się w największej hali.

W hali tej znajduje się nadto odlewnia żeliwa. Ogółem Fabryka posiada wiele hal, z których część jest już całkiem odremontowana i oddana do użytku. Stalownia jest oczkiem w głowie, ponieważ od sprawnego jej funkcjonowania uzależniona jest przyszła praca Fabryki. W obecnej chwili piec zdolny jest do pracy w ciągu doby na trzy zmiany, zużywając tyle węgla ile potrzeba do osiągnięcia temperatury 1800°.

Wszystkie przygotowania dobiegły końca. Olbrzymi dźwig suwakowy dawnoć bezustannie przesuwający się wzdłuż hali. Nastąpiła chwila punktu kulminacyjnego — odbicie otworu ściekowego. Potężne haki uniosły

lekko kadź, wyłożoną ogniotrwałą cegłą. Dźwig posuwając się majestatycznie przetransportował ją do pieca. Padają pierwsze rozkazy kadziowego. Silne uderzenia roznoszą się echem po sali. W pewnym momencie nagle jasność zwiastuje, że stal wydestkuje się na zewnątrz.

Płynna, rażąco biała ciecz grubym strumieniem zapełnia kadź. Hala została spowita w kłęby dymu przeświecane snopami iskier. Robotnicy z długimi prętami uwijali się sprawnie wśród tropikalnej spiekoty. Po kilkunastu minutach masy płynnej stali znalazły się w kadzi. Dalsze rozkazy — dźwig odwozi swoją zdobycz do wielkiego. Tu stal zapewni przygotowane formy i po ostudzeniu zostanie odesłana do walcowni w celu dalszej przeróbki. Kadź uwalnia się od swojej zawartości za pomocą wybić specjalnego korka. Wśród iskier i dymu 16 form napełnia się płynną stalą, która wkrótce zacznie stygnąć i gotowa będzie do wyjęcia z formy.

W chwili gdy z kadzi zaczyna ściekać szlaka, dźwigowy odciąg ją pod piec, gdzie zostaje wylana. Praca skończona. Za kilka godzin powtórzy się to samo. Od tej chwili trzy razy na dobę masy stali będą opuszczały piec, by po tym stały w walcowniach do przeróbki.

Po uroczystym spuście stali zebrani zwołali zakłady. Każda hala stanowi zamknięty świat konstrukcji, precyzji i doskonałości. Na miejsce wypalonych wraków, bezużytecznych ton żelastwa, brygady robotników wmontowują nowe urządzenia. Wszędzie widać pośpiech i chęć do pracy. Nic dziwnego. Fabryka żyje pragnieniem wypełnienia zobowiązań przedkongresowych. W pracach tych przeobrażają się z bratniej partii PPR i PPS. Stalownia nie tylko spełniła należycie swoje zobowiązania przedkongresowe, lecz również doprowadziła do pełnego rozkwitu, czyniąc z niej wzorowy ośrodek przemysłowy. (k)

W rocznicę uchwalenia Konstytucji Radzieckiej

Zasadniczą cechą wszystkich dawnych konstytucji w historii było utrwalenie i stworzenie podstawy prawnej dla władzy jednej klasy, zalegalizowanie wyzysku przy pomocy mniej lub więcej ogólnoludzkich brzmień formułek.

Konstytucja Stalinowska uchwalona 5 grudnia 1936 roku już w samej swej formie różni się zasadniczo od wszystkich tego rodzaju dokumentów. Zamiast niewiele mówiących a maskujących istotną treść klasową ogólnikowych formułek — Konstytucja Stalinowska wskazuje na konkretną drogę do szczęścia i społecznej podstawy równości ludzi radzieckich.

Jest to dokument socjalistycznego realizmu, określający okres historyczny obecnego etapu rozwoju ZSRR. W pierwszym rzędzie jest Konstytucja Stalinowska bilansem odbytej drogi, zwycięstw odniesionych.

„Związek Socjalistycznych Republik Rad jest Socjalistycznym Państwem Robotników i Chłopów” — głosi pierwszy jej artykuł. Jest to najkrótszy możliwie syntetyczny pierwszy 19 lat: Zwycięstwa Rewolucji Listopadowej, zwycięstwa w wojnie domowej, trudnych pierwszych lat budownictwa, wielkich triumfów pięcioletek, uspołecznienia całej gospodarki, rozkwitu socjalistycznej kultury i powstania nowego, radzieckiego człowieka. Cała ta monumentalna epopeja, zawarta jest w tych 10 słowach, świadczących o zniesieniu konfliktów klasowych poprzez likwidację klas wyzyskujących i o budowie socjalizmu wspólnymi siłami ludu pracującego.

Pierwsze rozdziały są konkretyzacją tego podstawowego stwierdzenia: ZSRR jest państwem socjalistycznym. Analizują one szczegółowo organa władzy, strukturę demokracji radzieckiej, ustrój społeczny i polityczny, zarówno całego Związku, jak i poszczególnych jego elementów.

Konstytucja Stalinowska wprowadza też nowe kryteria praw obywatelskich. Nie urodzenie, ani stan majątkowy czy wykształcenie, ani kolor skóry czy wyznanie, lecz rola społeczna w państwie socjalistycznym jest miernikiem obywatela. „Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą: kto nie pracuje, ten nie je. W ZSRR urzeczywistnia się zasadę socjalizmu: od każdego według jego zdolności — każdemu — według jego pracy.

I tu leży inna podstawowa różnica między Konstytucją Stalinowską a innymi konstytucjami: w określeniu praw i wolności obywatela w ustroju socjalistycznym. Po raz pierwszy w historii Konstytucja nie tylko określa prawa obywateli, ale zarazem wskazuje konkretnie na drogi zapewnienia tych praw. Prawo do pracy każdego obywatela radzieckiego zabezpiecza „Socjalistyczna organizacja gospodarstwa narodowego, nieustanny wzrost sił wytwórczych społeczeństwa radzieckiego, usunięcie możliwości kryzysów gospodarczych, oraz zlikwidowanie bezrobocia”. Jakże państwo kapitalistyczne mogłoby przyjąć takie zasady? Jaki ustrój burżuazyjny mógłby zagwarantować pracę dla wszystkich, usunięcie groźby bezrobocia, stały wzrost sił wytwórczych? Jasne jest, że takiego prawa nie ma i nie może mieć żaden obywatel kraju kapitalistycznego.

Tak samo nie może on mieć „prawa do odpoczynku” i pełnych praw politycznych i cywilnych bez względu na płeć, narodowość, wyznanie czy zawód. Tak samo nie może on mieć prawa do nauki w ustroju uzależniającym dostęp do szkół, do majątku i ograniczającym wolność badań naukowych ze względu na interesy monopolu i trustów. Zapewnienie tych wszystkich praw obywatelskich jest możliwe jedynie w ustroju socjalistycznym, w społeczeństwie, które zerwało kajdany kapitalistycznego ucisku i chaosu i realizuje socjalistyczne planowanie.

W 1936 r. 25 listopada, podczas przedstawienia projektu nowej Konstytucji VIII Kongresowi Rad, Stalin powiedział:

„BĘDZIE TO DOKUMENT, ŚWIADCZĄCY O TYM ŻE TO, O CZYM MARZYŁ I JESZCZE MARZA MILIONY LUDZI W KAPITALISTYCZNYCH KRAJACH, ZOSTAŁO JUŻ URZECZYWISTNIONE W ZWIĄZKU RADZIECKIM. BĘDZIE TO DOKUMENT ŚWIADCZĄCY O TYM, ŻE TO CO ZOSTAŁO ZREALIZOWANE W ZSRR MOŻE BYĆ URZECZYWISTNIONE RÓWNIEŻ W INNYCH KRAJACH”.

W owym czasie faszysty hitlerowski przygotowywał wojnę, a we wszystkich krajach, gdzie dziś panują ustroje demokracji ludowej, u władzy stały reakcyjne klki, niejednokrotnie sprzymierzone z Hitlerem. W owym pamiętnym 1936 roku rząd sanacyjny prowadził krwawą rozgrywkę z robotnikami polskimi na ulicach Krakowa, Chrzanowa, Częstochowy.

Ale miliony ludzi marzyły o socjalizmie, w Polsce i w innych krajach. I dlatego sprawdziła się proroctwa wizja Stalina. Miliony, które wówczas o socjalizmie marzyły, o socjalizm walczyły — i dziś idąc za przykładem ZSRR w oparciu o kraj zwycięskiego socjalizmu, realizują swoje marzenia.

Strajk marynarzy w Marsylii trwa 314 milionów franków zebrano na rzecz górników Represje rządu francuskiego

PARYŻ. PAP. Szykany i represje rządu wobec górników nie ustają. W kopalni Oignies w zagłębiu Północnym w skutek zwolnienia 16 robotników, górnicy ogłosili strajk protestacyjny.

W innej kopalni zagłębia Północnego zastąpiono delegata CGT lamistrajkiem. Na znak protestu górnicy odmówili pracy. W Zagłębiu Loary w kopalni Camplong wobec próby dyktacji nie dopuszczenia 5 górników do pracy towarzysze ich ogłosili strajk. Po konferencji z delegacją górników dyktacja musiała cofnąć swe zarządzenie.

Akcja solidarnościowa na rzecz rodzin i dzieci górników trwa w dalszym ciągu. Związek kobiet francuskich oraz komunistyczne rady miejskie liczących miejscowości podparskich zorganizowały przy-

jazd do Paryża i do okręgu paryskiego 7 tys. dzieci górników. Komitet centralny Francuskiej Partii Komunistycznej przekazał po raz trzeci 500 tys. franków na pomoc dla górników.

Subskrypcja na rzecz górników przekroczyła sumę 314 milionów franków.

Strajk marynarzy w Marsylii trwa nadal. Sekretarze związków zawodowych marynarzy handlowych portów Marsylii, Le Havre, Nantes, Bordeaux i Dunkierki na odbytym wspólnie zebraniu ogłosili protest przeciwko odmowie ministra marynarki handlowej podjęcia rozmów z delegacją marynarzy dla rozpatrzenia ich żądań.

Angielskie związki zawodowe przeciw represjom antykomunistycznym

LONDYN. (PAP). — Rada Związków Zawodowych w Chippenham (hrabstwo Wiltshire) odrzuciła zalecenie kongresu brytyjskich Trade-Unionów. Jeden z delegatów związkowych oświadczył w dyskusji, że komuniści są najbardziej oddanymi pracownikami związków

Chippenham uchwaliła nie stosować się do instrukcji, rozslanych przez Rade Generalną Kongresu Trade-Unionów. Jeden z delegatów związkowych oświadczył w dyskusji, że komuniści są najbardziej oddanymi pracownikami związków

Kongres Zjednoczeniowy sprawą wszystkich pracujących DZIŚ WYPOWIADAJĄ SIĘ

STANISŁAW TURSKI
Rektor Politechniki Gdańskiej.
Zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce jest bez wątpienia jednym z najdonioślejszych momentów w historii naszego narodu oraz faktem o poważnym znaczeniu światowym.

Zjednoczenie obu partii robotniczych zamyka pięcioletni okres rozdzierania ruchu robotniczego w Polsce, zwiera szereg robotniczych w ramach jednej partii, pomnaża siły klasy robotniczej i stwarza warunki dla coraz intensywniejszego wyzwalania się energii ludu pracującego. Doniosłość zjednoczenia klasy robotniczej, powiększa wielokrotnie okoliczność, że odbywa się ono na płaszczyźnie ideologicznej marksizmu-leninizmu, a więc na gruncie tej ideologii, która okazała się jedynie skutecznym orężem w walce proletariatu z wrogiem klasowym, która doprowadziła do zbudowania pierwszego w świecie państwa o ustroju socjalistycznym i która stosowana w konsekwentnym i ustawicznym zestawieniu z praktyką, zapewniła temu państwu niebywały poziom techniczny i ogromny rozkwit oraz dostojnie powszechny zasięg oświaty i kultury.

Zjednoczenie klasy robotniczej na tej właśnie płaszczyźnie ideologicznej pozwoli Partii na korzystanie z doświadczeń Związku Radzieckiego, a przez to na szybsze osiągnięcie socjalizmu.

Zjednoczenie, pomnażając siły klasy robotniczej Polskiej, wzmacnia wybitnie siłę całego narodu, a tym samym potęgę obozu postępu i pokoju w świecie.

STEFAN WITUSIŃSKI
sekr. Kom. Zakł. PPR warsztatów głównych PKP na Zawiszu.

Gdy sięgam pamięcią wstecz przypominam sobie, jak przed rokiem 1939 pracownicy kolejowi byli rozbici, organizując się nie mniej, ni więcej tylko w 47 związków zawodowych. Były to organizacje tylko pozornie, reprezentujące różne kierunki polityczne. Wszystkie, a raczej prawie wszystkie, prowadziły kolejarzy na manowce popierania rządów sanacyjnych, łamały w sposób zdradziecki solidarność i walkę kolejarzy polskich. Mimo pozornych różnic jednoczyły się między sobą w walce z kolejarzami komunistami.

Rok 1945 przyniósł całkowity przełom w tej dziedzinie. Stworzono jedną organizację zawodową (ZZK), w której największy głos miały bratnie partie — PPR i PPS. Pod ich kierownictwem kolejarz polski udowodnił, że potrafi podnieść kolejnictwo polskie do rzędu najlepszych w Europie.

Zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy kolejarze witają z wielką radością wiedząc, że scementowanie klasy robotniczej stwarza z niej wielką i twórczą potęgę. Zjednoczona Partia otoczy jeszcze większą opieką masy pracujące, upowszechni naukę dla dzieci robotniczych, poprowadzi całe społeczeństwo do pełnego dobrobytu w ustroju socjalistycznym.

ZJEDNOCZENIE — NOWY ETAP W WALCE O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Jednocząc szeregi polskiego ru-
nu robotniczego, realizując donio-
łe zadania nowego etapu rozwoju
tego, pogłębiając w szerokich ma-
ch pracą, czyniąc świadomość wiel-
kich celów historycznych, które
przed polski wcieli w życie swą pra-
cę ofiarą i poświęceniem, wzmac-
niając poczucie więzi międzyzarno-
wej i braterskiego sojuszu z
SER i krajami demokracji ludo-
wej oraz z walczącą klasą robot-
czą świata — Zjednoczona
partia zajmie zaszczyt-
ne miejsce wśród kra-
ów walczących o soc-

Akcja wyborcza dalszym krokiem w usprawnieniu organizacji partyjnej

Od lipcowego Plenum KC PPR organizacja partyjna weszła w stadium wzmożonej aktywności ideologicznej i organizacyjnej. Ujawnione przez Plenum sierpnio-wo niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, wzmożło czujność klasową i polityczną całej partii, wyzwoliło nową energię do zdecydowanej walki z prawicowymi, oportunistycznymi i mieszczańskimi naleciaściami w ruchu robotniczym, zmobilizowało do zdecydowanej walki z pozostałymi nacjonalistycznymi, w obronie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej ze Związkiem Radzieckim i WKP(b) na czele.

Przed organizacją partyjną stały nowe zadania. W ogniu krytyki i samokrytyki ujawnione zostały braki i niedociągnięcia organizacyjne, które musi zlikwidować partia, by stać się partią prawdziwie marksistowsko-leninowską.

W akcji oczyszczania szeregów partyjnych nie tylko usunięto elementy obce, wrogie i przypadkowe, ale podniesiono dyscyplinę partyjną, uporządkowano ewidencję, usprawniono pracę kół, przyspieszono realizację zaległych składek i wpłat na budowę Domu Centralnych Władz partyjnych.

Wybory delegatów na konferencje powiatowe i miejskie i wybory delegatów na Kongres były dalszym krokiem do usprawnienia organizacji partyjnej i umocnienia jej marksistowsko-leninowskiej linii.

1460 ZEBRAŃ WYBORCZYCH PPR W WOJEWÓDZTWIE

W czasie od 17 października do 23 listopada przeprowadzono na terenie województwa 1460 wyborczych zebrań kół, w tym 117 zebrań kół skomasygowanych. Zebraniami wyborczymi zostały objęte wszystkie koła partyjne z wyjątkiem kół marynarzy pływających na statkach, które w tym okresie nie zawinęły do portów polskich.

Frekwencja na zebraniach sięgała od 70% do 95%. Biorąc pod uwagę okres nasilenia pracy w polu i inne przyczyny, usprawiedliwionej nieobecności — frekwencję tę należy uznać za objaw pozytywny, świadczący o wzroście obowiązku i docenieniu akcji wyborczej przez masę partyjną. Organizacje, które wykazały najniższy procent frekwencji niewątpliwie wyciągną z tego faktu należyte wnioski.

DYSKUSJE POTWIERDZIŁY SŁUSZNOŚĆ LINII PARTYJNEJ

O wzroście aktywności członków partii, o podniesieniu się ich świadomości politycznej i klasowej świadczą dyskusje nad wygłoszonymi referatami. Wystąpiło w nich ok. 10% członków, to zn. ok. 3200 osób. Wypowiedzi ich wykazały, że uchwały lipcowe i sierpnio-woe znalazły pełne poparcie mas partyjnych, że rozumieją one i doceniają swą rolę i zadania w zaostrzającej się walce klasowej. Dyskusje były wyrazem troski o czystość szeregów partyjnych, o podniesienie poziomu ideologicznego, o usprawnienie organizacji partyjnej. Były one dowodem zrozumienia przez wszystkich członków partii przodującej w międzynarodowym ruchu robotniczym roli WKP(b), na której doświadczeniach uczyła się i będzie się uczyć Polska Partia Robotnicza.

Brakiem dyskusji było to, że rzadko tylko potrafiła ona wskazać konkretne formy działania dla usprawnienia pracy kół, aby stało się ono bezsprzecznym autorytetem w gromadzie czy na zakładzie pracy, by bardziej usamodzieliło się w realizowaniu linii partyjnej. W dniu 28 listopada zostały zakończone ostatnie powiatowe i miejskie konferencje wyborcze, które wybrały delegatów na Kongres. Wzięło w nich udział ponad 2000 delegatów — najlepszych towarzyszy, wystanych przez koła.

KOGO WYBIERANO?

Wśród delegatów 50% stanowili robotnicy, 30% pracownicy umysłowi i 20% — chłopci. Niewątpliwie pozytywnym zjawiskiem jest największy procent robotników i poważny procent inteligencji partyjnej. Niedociągnięciem i zjawiskiem w niektórych wypadkach nawet alarmującym, jest niski procent delegatów wsi. Szczególnie niekorzystnie wypadła pod tym względem organizacja powiatu starogardzkiego, gdzie wśród 91 delegatów znalazło się zaledwie 6 chłopów. Organizacje powiatowe o niskim procencie delegatów — chłopów muszą przeprowadzić należytą analizę tego zjawiska, zbadać przyczyny i wyciągnąć właściwe wnioski. Drugim brakiem w składzie delegatów był niski procent kobiet, wyrażający się cyfrą ok. 7%, podczas gdy liczba ich wynosi 19,7% ogólnej ilości członków partii woj. gdańskiego. Wskazuje to na konieczność zaktualizowania pracy partyjnej wśród kobiet. Około 50 delegatów na konferencje powiatowe i miejskie — to towarzysze, którzy są członkami partii od 1947 i 1948 r. Jest to również objaw pozytywny, który wskazuje, że w okresie zwrotnego napięcia nowych członków do partii weszła do niej poważna liczba wartościowych ludzi i laser robotniczy.

SPRAWOZDANIA — ZWIERCIADŁEM ŻYCIA TERENU

Poważny dorobek organizacji powiatowych i miejskich stanowią sprawozdania ich Komitetów, złożone na konferencjach. Poraz pierwszy referaty sprawozdawcze obejmowały całokształt terenowych spraw gospodarczych i politycznych. Sprawozdania te szeroko omówiły wkład organizacji partyjnych w rozwój życia gospodarczego i politycznego i na tym tle przedstawiły rozwój organizacji partyjnych, ujęty zarazem w sposób krytyczny wiele zagadnień, niedocenianych dotąd lub zaniżanych w pracy partyjnej. W organizacjach powiatowych poświęcono szczególnie wiele miejsca zagadnieniom walki klasowej, którymi żyje dzisiaj wieś polska.

Dyskusje przez krytyczną analizę problemów poruszonych w sprawozdaniach i pogłębienie ich w świetle ostatnich uchwał KC pozwoliły Komitetom Powiatowym i Miejskim nakreślić jasne plany na przyszłość. Plany te i zadania częściej omówiły już zostały w rezolucjach uchwalanych przez poszczególne konferencje.

KONFERENCJAMI NASZYMI ŻYŁA LUDNOŚĆ WSI I MIAST

Konferencje powiatowe i miejskie są poważnym dorobkiem po-

litycznym i organizacyjnym naszej partii. Podniosły one poczucie jej siły, scementowały organizację partyjną i związały je mocniej z polityczną linią partii. Zacieśniły przy tym więź partii z masami bezpartyjnymi.

Konferencjami żyła cała ludność powiatów i miast. Dowodem tego były udekorowane w dniach konferencji gmachy publiczne i domy prywatne, grupy mieszkaniowe, którzy przy zainstalowanych na ulicach głośnikach przysłuchiwali się przebiegowi konferencji, dowodem tego były meldunki o zobowiązaniach kongresowych i ich wykonaniu, które przynosiły na konferencje delegacje zakładów pracy w mieście, delegacje gmin i gromad wiejskich i robotników majątków państwowych.

NAJLEPSI TOWARZYSZE — DELEGATAMI

Do wyborów delegatów na Kongres Zjednoczeniowy konferencje

podszły z pełnym zrozumieniem wagi i znaczenia sprawy. Delegatami zostali najlepsi towarzysze spośród przodowników pracy, administracji i samorządu, najlepsi spośród chłopów i towarzyszy z aparatu partyjnego.

Każdy z wybranych będzie godnie reprezentował dążenia i postulaty poszczególnych organizacji partyjnych, a Kongres Zjednoczeniowy stanie się dalszym dorobkiem Partii w budowaniu fundamentów socjalizmu w Polsce. Pozytywne wyniki przeprowadzonych wyborów będą poważnym osiągnięciem w kierunku dalszego usprawnienia pracy organizacyjno-ideologicznej i ubojowienia szeregów partyjnych w ich walce już w ramach Zjednoczonej Partii Klas Robotniczej.

Stanisław Brodziński,
II sekr. Kom. Woj. PPR
w Gdańsku

PORTY PRACUJĄ

**OŻYWIŁY RUCH W
GDAŃSKU I GDYNI**
Pierwsze dni grudnia zakończyły się dość ożywionym ruchem statków w obu portach ze społu Gdańsk/Gdynia. W dniu 3 bm. na wejściu do portu gdańskiego zanotowano 10 jednostek, oraz 9 do portu gdańskiego. W sobotę dn. 4 bm. do godz. 15.00 do portu gdańskiego zawinęło 11 statków.

**KAWY NA ŚWIĘTA
NIE ZABRAKNIJE**
Polski s/s Slask, utrzymujący regularne połączenie między Gdynią a portami Beneluxu, powrócił dnia 3 bm. do Gdyni przywożąc 1.108 ton drobnicy. Wśród towarów znajduje się między innymi kawa, pieprz, skóry solone, wyroby gumowe, chemikalia itd.

**ŻYTO I ŻELAZO
DO NORWEGII**
Norwegia jest pierwszym krajem, który za kupił u nas poważne ilości zboża. Obecnie nie ma co tydzień z portu: gdańskiego i gdyńskiego odchodzą do tego kraju statki z ładunkami żyta i jęczmienia.

Ostatnio dnia 3 bm. norweski motorowiec Maaland zabrat z Gdyni 131 ton wyrobów żelaznych po czym zawinął do Gdańska, gdzie doładował 800 ton żyta.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 4. 12. b. r.

GDAŃSK
Strefa Wolna: Baltanica bryt., Kanał Portowy: Skold szw., Basen Górniczy: Hasen szw., Thelma fin., Kungso fin., Oddevold szw., Wanda szw., Porsanger norw., Kolno pol., Effi Maersk dun., Narwik pol., Svangen szw., Valvik dun., Pomosty Wiskane: Koster szw., Dworzec Wiskany: Kutno pol., Bialystok pol., Onega radz., Mars radz., Karl Rander alj., Parilu Sun panam., Kanał Kaszubski: Martensia norw., Scandia dun., Trio dun., Dirte dun.

GDYŃIA
Nabrz. Angielskie: Pokucie pol., Ksawery pol., Deltra I pol., Turnia pol.

Nabrz. Szwedzkie: Kjel szw., Vibeke Christensen szw., Maud szw., Rikke Skou dun., Nabrz. Duńskie: Hilddegard fin., Ralfia dun., Salande hol., Helge dun., Kalmarsund 10 szw., Nabrz. Holenderskie: Herno szw., Coprina norw., Nabrz. Francuskie: Viking szw., Nabrz. Polskie: Baltara bryt., Cap. P. Bleszy dun., Okęty pol., Nabrz. Rotterdamskie: Ornen szw., Rataj pol., Nabrz. Indyjskie: Arca norw., Mongolia dun., Termante hol., Anna Bilita wlt., Nabrz. Norweskie: Dar Porozra pol., Nabrz. Amerykańskie: Slask pol., Lida pol., Paged: Ewiva norw., Ingrid norw., Podlasie pol., Nyssa pol.

Braterstwo portowców i górników Obchód »Barburki« na Wybrzeżu

W dniu 4. bm. porty węglowe polskiego Wybrzeża przybrały odświętny wygląd z okazji »Barburki« — tradycyjnego święta górników. Robotnicy portowi CZPPW udekorowali sztafardami i zielenią dźwigi i budynki portowe, załogi statków stojących w basenach rozpięły różnobarwne kody flagowe.

w GDAŃSKU

Na Nabrzeżu Kaszubskim zgromadzili się robotnicy Wiskojścia i Portu Kaszubskiego, którzy przybyli tu ze sztafardami kół partyjnych i własną orkiestrą. Wszyscy oglądali łódź, kołyszącą się na wodach kanału, która została odbudowana dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia przez pracowników warsztatu mechanicznego, z wraku nadającego się, według twierdzeń pesymistów, tylko na złom.

Przedownia portu węglowego ob. Barbara Teżyka dokonała symbolicznego chrztu. Na pamiątkę święta robotników nazwano łódź imieniem »Barburka«. Już od dnia jutrzejszego łódź rozpocznie pracę w porcie, dowożąc załogi robotnicze do bardziej odległych punktów pracy, a przede wszystkim do stacji bunkrowej na Westerplatte.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w pobliżu odbudowanej hali warsztatowej. W jasnym, przestronnym pomieszczeniu ustawiono 15 maszyn do obróbki metali. Maszyny te ożyły dzięki pracy robotników, którzy odbudowali je ze złomu, wydobytego z wód kanałów portowych lub z wypalonych części dawnych urządzeń fabrycznych. Dla porównania ustawiono obok odbudowanych kilka zniszczonych maszyn tego samego typu. Zestawienie to mówi samo za siebie. Widać, jak olbrzymi wysiłek włożyło 20 mechaników i ślusarzy, którzy wspólnie z inż. Pawłem

wskim wykonali tę pracę. Nie brakło przy tym i pomysłów. Oto na stole warsztatowym wytoczone cylindry, wykonana według konstrukcji ob. Mariana Tarczyńskiego miejscowego tokarza. Przy jej pomocy można dziś »toczyć« cylindry różnych rozmiarów oszczędzając olbrzymie sumy. Pierwsze próby dały już dobre wyniki.

Dyrektor CZPPW inż. Kwiatkowski, włączając kontakt elektryczny, dokonał symbolicznego uruchomienia warsztatu. Ruszyły maszyny, przy których stanęli robotnicy. Ob. Blaszcak przyłusnął nowym metalem frezarcę, ob. Łastowiecki, członek Rady Zakładowej przy tokarni i wielu innych. »Warsztaty te — mówił ob. Łastowiecki — zmontowaliśmy dla uczczenia wielkiego dnia Kongresu Zjednoczenia robotników portowych. Robota udała się, niema co mówić.«

Na słonecznym placu przed budynkiem warsztatowym przemówił w imieniu Rady Zakładowej tow. Figiel podkreślając wysiłek w pracy przedkongresowej. Robotnicy Portu Kaszubskiego pracując na dźwigach które już w 1945 r. przeznaczone były na złom, oddali portom olbrzymie usługi, przeładując w ciągu trzech lat miliony ton węgla i koksu. Plan przeładunków basenu kaszubskiego na rok 1948 został przekroczony o 25% już w dniu 30 listopada. Jest to olbrzymi

wysiłek, do którego wniósł swój wkład każdy robotnik. Tow. Figiel w imieniu całej załogi zapewnił, że tak jak dotychczas walczyła ona o wykonanie planu przeładunków, tak w dalszym ciągu odda swe siły budowie Polski socjalistycznej.

I sekretarz KM PPR tow. Sikora stwierdził w swoim przemówieniu, że wspólny obchód »Barburki« u górników i trymerów nie jest przypadkiem.

Robotnicy portowi dotrzymują bowiem kroku górnikom na polu realizacji planów pracy. Dobrze zasłużyli się oni gospodarce państwowej, realizując przed terminem swój roczny plan i przez cały okres 3 lat systematycznie zwiększali przeładunki. Zjednoczona klasa robotnicza będzie zdolna do jeszcze większych osiągnięć, które z Polski Ludowej stworzą kraj dobrobytu mas pracujących.

(n).

w GDYNI

Na tle ciemnych kotar sceny w kinie »Goplana« w Gdyni bieleje potężna sylwetka górnika oskardem wydzierającego z ziemi węgiel. U jego stóp czernią się kontury kopalni i szkielety dźwigów przeładunkowych portu. Tak trafnie połączył dekorator pracę górnika i robotnika portowego w służbie czarnych diamentów, zdołał scenę w dniu święta »Barburki« na akademii w Gdyni.

Do zebranych tłumnie pracowników gdańskiego oddziału Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, radośnie świętujących Barburkę przemówił kierownik portu gdańskiego tow. Hochfeld.

Mówca podkreślił wyjątkowy charakter tegorocznego święta, które odbywa się przed Zjednoczeniem Partii Robotniczych. Dzięki współzawodnictwu pracy przy przeładunkach węglowych osiągnięto sukcesy, które pozwalają wierzyć w szybką odbudowę zrujnowanego kraju i wzrost dobrobytu klasy robotniczej w Polsce.

Przewodniczący Rady Zakł. Maćkiewicz podkreślił radosny charakter tegorocznych Barburki jako święta robotników przeładujących węgiel.

Dyrektor tow. Biliński zbilansował osiągnięcia portów polskich. Dzięki rozwijającemu się ciągle współzawodnictwu zdołaliśmy przeładować o 5.000.000 ton węgla więcej niż w 1947 r. Na 30 ub. m. roczny plan przeładunków wyno-

szący 11,5 milionów ton został wykonany.

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego robotnicy zobowiązali się przeładować jeszcze milion ton. Dzięki swemu wysiłkowi robotnicy DPM CZPPW osiągnęli poprawę warunków socjalnych, otrzymując w 1948 r. — 500 mieszkań. W 1949 r. otrzymają dalsze 500 mieszkań. Zostaną utworzone świetlice, biblioteki i przedszkola.

W imieniu robotników Wybrzeża zorganizowanych w związkach zaw. dalszych sukcesów w pracy życzył tow. Słezak.

Burza oklasków powitali pracownicy wręczenie dyplomów honorowych za 25-cio letnią owocną i wydajną pracę dyrektorowi Kazimierzowi Kwiatkowskiemu i Brunonowi Skrzypkowski.

Odświeżaniem »Międzynarodówki« i »Czerwonego Sztandaru« zakończono oficjalną część uroczystości.

Wspólne obiady i wieczorem za bawy taneczne dopełniły program »święta Barburki«.

DELEGACI WYBRZEŻA NA KONGRES



TOW. KAZIMIERZ
PETRUSEWICZ

wiceminister Żegluga, przez wiele lat uczestniczył w walkach klasy robotniczej, jako marynarz, robotnik portowy i górnik. W czasie studiów w Wilnie wstępuje do KZM, jest organizatorem antyfaszystowskiej organizacji akademickiej »Front«, następnie wstępuje do KPZB. Sad sanacyjny skazał go na cztery lata więzienia za działalność rewolucyjną. Na Kongres został wydelegowany przez PPR-owców Gdyni.



TOW. PŁK. JÓZEF
JURKOWSKI

delegat organizacji sopockiej PPR był członkiem KPP od 1931 r. Aktywny bojowiec Partii 6 lat przecierpiał w sanacyjnych więzieniach. W czasie wojny walczył z faszystami jako oficer WP, a po zakończeniu działań wojennych przeszedł do Partii skierowanej do służby we Władzach Bezpieczeństwa. Obecnie piastuje odpowiedzialne stanowisko Szefa Woj. Urzędu Bezp. Publ. w Gdańsku.



TOW. STANISŁAW
BRODZIŃSKI

trzyletni więzień sanacji, był przed wojną przez wiele lat działaczem KZM i KPP. W czasie okupacji brał czynny udział w organizowaniu Armii Ludowej i uczestniczył w jej walkach na terenie Małopolski. Obecnie znajduje się w stanie wolności. W Kongresie będzie uczestniczył, jako delegat organizacji tezewskiej.



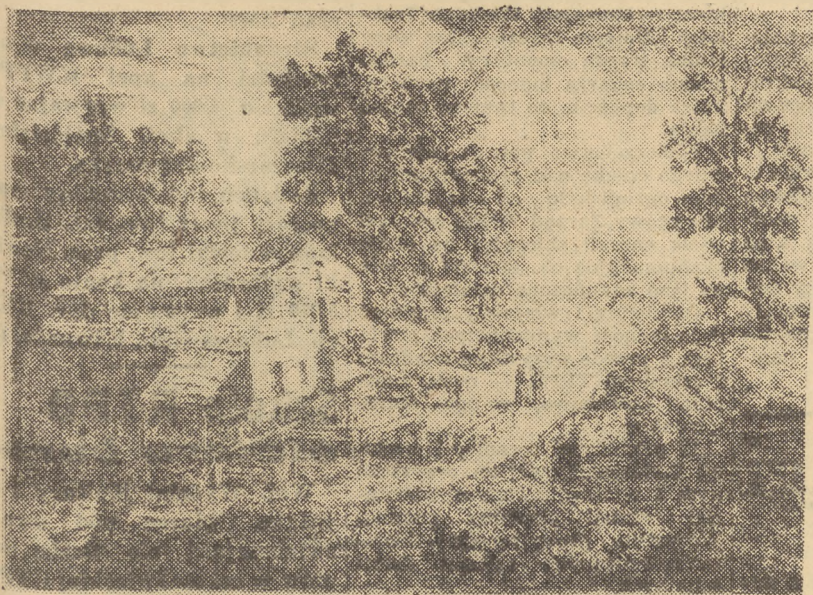
TOW. ZENON OLBRYCH

I sekr. GK PPS w Gdyni, jest przedwojennym działaczem TUR-u. W 1939 r. bronił Gdyni w szeregach Czerwonych Kosynierów. Po wojnie, jako kierownik referatu młodzieżowego OKZZ przyczynił się do spularyzowania idei współzawodnictwa pracy wśród młodzieży Wybrzeża. Na Kongresie reprezentować będzie gdynską organizację PPS.

Na odbudowę zabytkowego gmachu

CZYN KONGRESOWY PLASTYKOW GDANSKICH

Otwieramy subskrypcję na prace grafików Wybrzeża

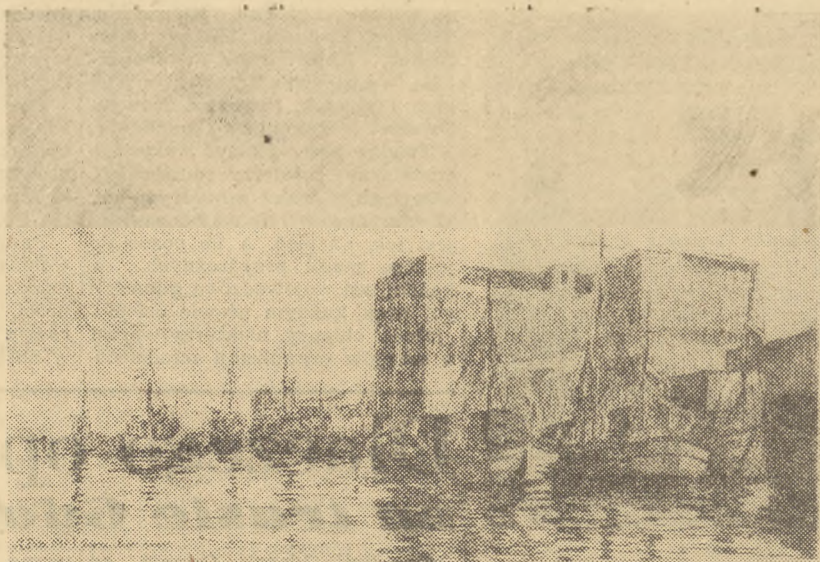


WINCENTY LEWANDOWSKI

„Stary Młyn” — akwaforta

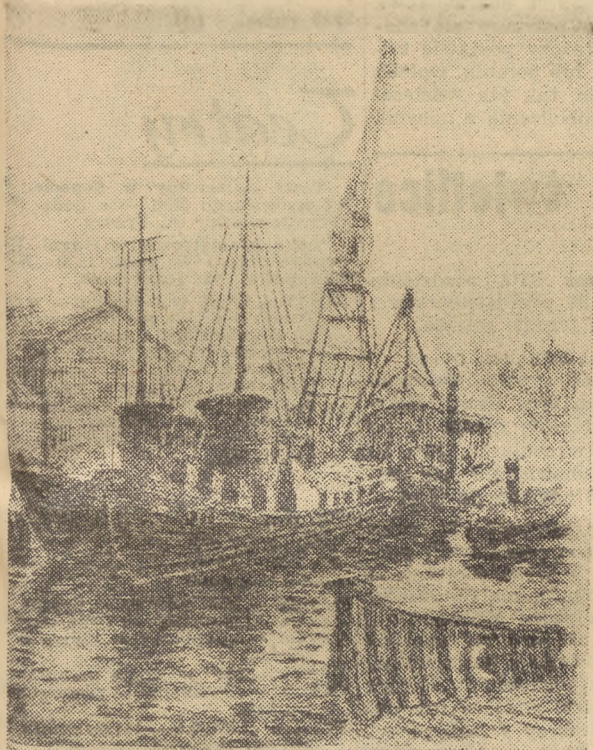
Członkowie Oddziału Gdańskiego Związku Zawodowego Artystów Plastyków, pragnąc uczcić święto Zjednoczenia ruchu robotniczego, zainicjowali za pośrednictwem naszego pisma subskrypcję prac graficznych, mającą na celu zbliżenie plastyków do szerokiego mas społeczeństwa. Instytucje kulturalno-oświatowe, świetlice robotnicze, związki zawodowe i biblioteki zainteresują się niewątpliwie tą inicjatywą.

Plastykom jako współtwórcom kultury, zależy na tym, aby stała się ona zrozumiała dla mas pracujących. Reprodukowane prace graficzne są tematyką swą bliskie ludziom pracy. Dlatego też masę pracującą wezmą nie wątpliwie udział w akcji plastyków, której całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę zrujnowanego gmachu zabytkowego w Gdańsku. Budynek ten był już w XVIII wieku siedzibą cechu malarzy. Ten cenny zabytek, wzniesiony w XV wieku, Zarząd m. Gdańska ofiarował artystom plastynom.



STANISŁAW ROLICZ

„Basen rybacki” — akwaforta



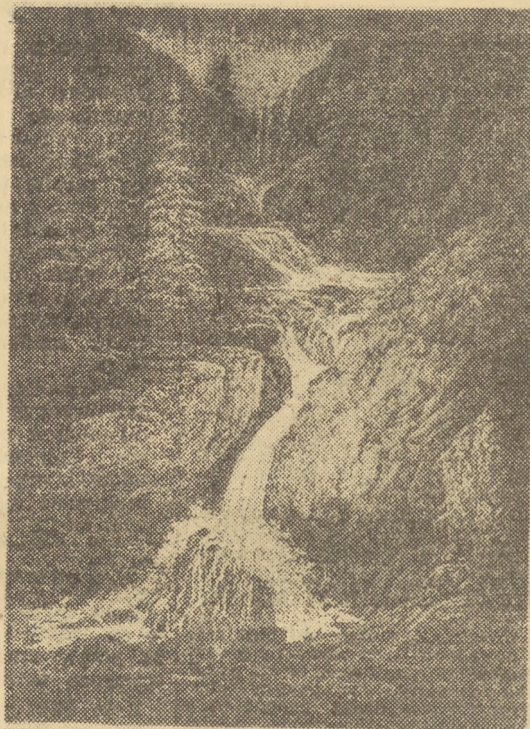
WANDA RAJCHEROWA

„Stocznia” — akwaforta



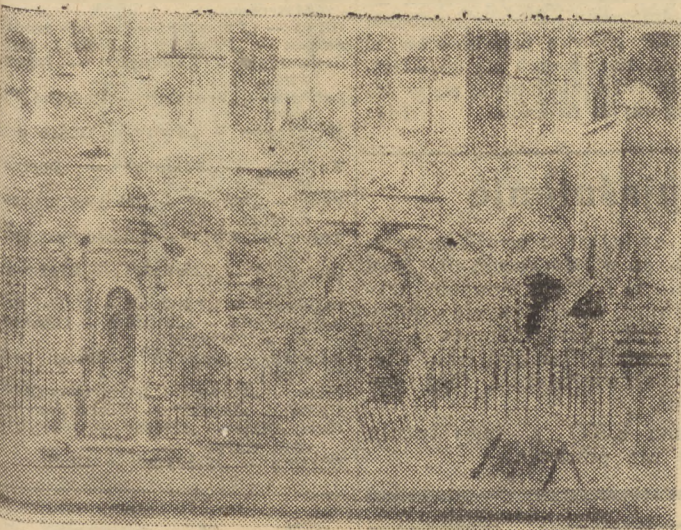
BOLESŁAW ROGIŃSKI

„Łódzie” — akwaforta



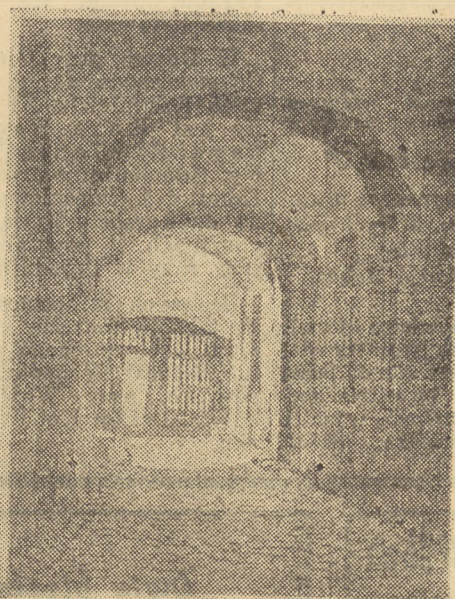
WŁ. FLORJAŃSKI

„Wodospad” — drzeworyt



ZBIGNIEW KALISZCZAK

„Zbrojarnia” — pędzel i igła



JÓZEF MARCINKOWSKI

„W ruinach ghetta” — akwaforta



STANISŁAW ŻUKOWSKI

„Fortioroby” — akwaforta



WŁADYSŁAW LAM

„Don Kichot” — drzeworyt

WARUNKI SUBSKRYPCJI:

Celem wzięcia udziału w subskrypcji na prace graficzne, należy wypełnić zamieszczony obok kupon subskrypcyjny, podając tytuł zamówionego dzieła, imię i nazwisko lub nazwę instytucji, zawód i adres. Kupon należy wysłać na adres Związku Zawodowego Polskich Artystów-Plastyków, Oddział Gdański — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 26. Zamówione prace będą wydawane w lokalu Związku w godzinach od 9 — 15, w ciągu trzech dni, począwszy od zamknięcia subskrypcji, tzn. od 19 grudnia. Zamiejscowym subskrybentom Związek Plastyków wysyła prace za zaliczeniem pocztowym plus koszt przesyłki i opakowania. Należność opłaca się przy odbiorze, względnie też przekazuje się na konto Związku: K. K. O. Gdańsk 144.

KUPON SUBSKRYPCYJNY

ZWIAZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW ODDZIAŁ GDANSKI
WRZESZCZ, ROKOSSOWSKIEGO 26, KONTO 144 K.K.O. GDAŃSK

Niniejszym zgłaszam udział w subskrypcji na dzieło p. t.

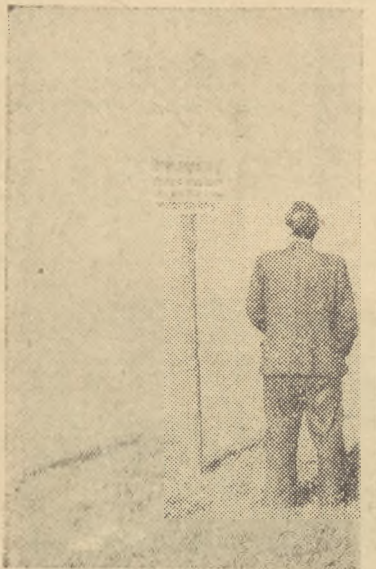
Imię i nazwisko

Instytucja, zawód

Adres

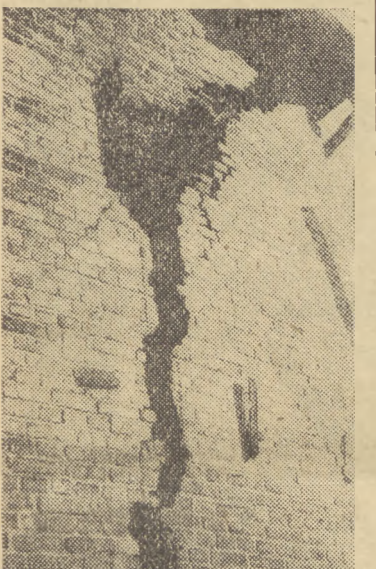
Zamieniamy piasek w złoto

Oto tablica, głosząca, że znajdujemy się na terenie zagrożonym skutkiem zburzenia Niemców, zużywał ogromne ilości węgla, aby zwiększyć jego wydobywanie, okupanci przechodzili do porządku dziennego nad obowiązującymi przepisami górniczymi.



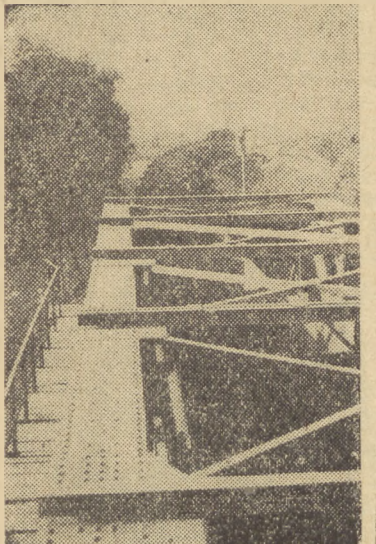
mi. W ten sposób podkopano w czasie wojny wiele osad i miast, co obecnie powoduje opadanie terenu, a w rezultacie przynosi straty, sięgające do miliardów złotych.

Jest jednak i na to rada. Puste przestrzenie, powstałe pod ziemią wskutek wydobycia węgla, wypełnia się tzw. podsadzką — to znaczny materiał, dostarczony do kopalni. Najlepsze wyniki daje stosowanie podsadki płynnej — piasku zmieszanego z wodą, który doprowadza się w głąb kopalni.



Urządzenie, służące do tego celu na powierzchni jest właściwie proste. Nieduży budynek mieści stację pomp. Obok obszerny, obetonowany plac, przypominający basen kąpielowy, a nad nim stalowa konstrukcja mostu, oparta na wysokim nasypie kolejowym.

Na nasyp wjeżdża właśnie w tej chwili pociąg. Lokomotywa zwałnia biegu i nagle z pomiędzy przesł stalowej konstrukcji zaczyna sytać się kaskada piasku, opadając na dno basenu. Wyładowanie pociągu, składają-



cego się z kilkudziesięciu wagonów, trwa dosłownie parę minut.

Wagony mają ruchome ściany, zaopatrzone u góry w niewielkie kółka. Kółka te natrafiają na szyny, biegnące wzdłuż poręczy mostu i unoszą się w górę, otwierając tym samym wagony, a piasek własnym ciężarem usypuje się na dół.

Resztę pracy wykoną woda. Zmieszana z piaskiem wprowadza się rurami do wnętrza kopalni, w miejscu skąd wybrano węgiel. Piasek wypełnia dokładnie pustą przestrzeń a woda — teraz już niepotrzebna — odpływa.

Piasek zamienimy na węgiel — polskie złoto.

Zawdzięczając Barburce harcerze gdyńscy pojadą w góry

Spółeczeństwo powinno otaczać harcerzy opieką i pomagać im w miarę swych możliwości.

Wychodząc z tego założenia Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa, opiekującego się 13 drużyną im. Bolesława Chrobrego w Gdyni postanowił zorganizować pod znakiem uczczenia święta Czynu Górnika Polskiego „Barburki” wieczór harcersko-taneczny na cel doroczne-

Cmentarze bohaterów

Należy otoczyć większą opieką groby poległych żołnierzy radzieckich

W woj. gdańskim prochy żołnierzy radzieckich zgromadzono na cmentarzach w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Łęborku, Kwidzynie, Sztumie, Malborku, Elblągu, Kartuzach, Kościerzynie, Starogardzie, Wejherowie, Tczewie, w Wielkich Trąbkach, Pruszczy, Nowym Dworze, w Pelplinie i Lubichowie.

Trudno jest wliczyć wszystkie cmentarze żołnierzy radzieckich, poległych w walce z hitleryzmem. W samym powiecie wejherowskim jest ich, aż pięć. A ile pozostało jeszcze mogił przydrożnych, w każdej wsi województwa gdańskiego, przy każdym prawie osiedlu.

Młodzi chłopcy, niektórzy wprost z szeregów organizacji młodzieżowych, przodownicy pracy z Dom-

basu, ze zburzonego Stalingradu, z niewyciężonego Leningradu, mieszkańcy Moskwy, ginęli prawie przy każdym domu, walcząc o wyzwolenie Polski z jarzma hitlerowskiego.

Dzięki ich ofierze życia Gdańsk, Elbląg, Malbork, Łębork i Frombork, cały pas nad Bałtykiem tętni rytmem pracy pokojowej. Dzięki nim tworzymy nowe, wolne życie Polski Ludowej.

Pamięć o poległych za naszą wolność bohaterach Armii Radzieckiej to dowód naszej wdzięczności, to także obowiązek wobec rodzin postawionych przez nich w ZSRR.

Niestety obowiązku tego społeczeństwo Wybrzeża nie wypełnia należycie.

Szczególnie ciężki zarzut należy postawić władzom powiatowym, działaczom partii demokratycznych, członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i całemu społeczeństwu w Tczewie.

Groby żołnierzy radzieckich w Tczewie, na cmentarzu miejskim nie zdoła dotychczas żaden, choćby najskromniejszy pomnik, a na wet napis mówiący o ich walce. W Gnieźnie i Pelplinie prochy żołnierzy radzieckich złożone zostały na starych niemieckich cmentarzach, również bez żadnych napisów.

W powiecie gdańskim istnieją trzy cmentarze żołnierzy radzieckich: w Pruszczy, Wielkich Trąbkach i Nowym Dworze. Stan wszystkich trzech cmentarzy bardzo mocno oskarża ludność powiatu, która dopuściła do takiego zaniedbania.

Spółeczeństwo pow. wejherowskiego opiekę nad grobami poległych ograniczyło do ekshumacji. Miejscowy Zarząd TPRP wykazał wielką energią zbierając na akcję ekshumacyjną ok. 800.000 zł, lecz na tym zakończono działalność.

Odmienny i właściwy przykład daje ludność wymienionych powiatów, a przede wszystkim władzom i członkom TPRP — mała miejscina Lubichowo, w pow. starogardzkim.

Coraz więcej darów dla RTPD

Wojew. Kom. PPS w odpowiedzi na wezwanie Wojew. Kom. PPR wpłacił na konto RTPD Nr. 371 w Banku Ludowym Oddział Wrzeszcz 5.000 zł i z kolei wezwał Stronnictwo Demokratyczne i Wojew. Zarząd ZMP.

Stronnictwo Ludowe w odpowiedzi na apel KWPPR wpłaciło 4.090 zł wzywając do udziału w akcji Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej.

Łańcuch indywidualnych rozpoczęty przez tow. inż. Zralka kontynuował tow. prez. Nowicki wpłacając na konto RTPD 5.000 zł i wzywając dyr. KKO ob. Łukaszewicza Edwarda. (d)

Szkola RTPD otwiera bursę

Woj. Wydział Kultury i Oświaty, biorąc pod uwagę zwiększającą się liczbę uczniów w szkole świeckiej RTPD, którzy przybywają z poza terenu miasta, przydzieliło na urządzenie bursy dom po gimnazjum, znajdujący się przy Jaskowej Dolinie 23c.

Bursa zostanie otwarta w pierwszych dniach stycznia 1949 roku. (d)

Teatry

Teatr Kameralny w Sopocie, ul. Rokossowskiego 39/41 — 9. godz. 19.30 „Pan Jowialski” A. Fredry.

Teatr Dramatyczny w Gdyni, Plac Grunwaldzki 1 — 9. godz. 19.30 „Kłopot Kawałków” M. Bałuckiego.

TEATR LATEK w Gdańsku — w sali Teatru Miejskiego (Grunwaldzka 16). W niedzielę, 5 grudnia 2 przedstawienia: o godz. 12 i 16. Sw. MŁ. KOLAJ w Latek. W programie: baśń Ewy Szulberg - Zarembkiej pt. „Najszczęśliwsza z siostr” w 3 odsłonach, 2) „Mikolaj idzie” — obrazek sceniczny pióra Haliny Srohendlinger.

Kina

Gdynia — „Warszawa” — Syrena
Gdynia — „Atlantyk” — Iwan Groźny
Gdynia — „Goplana” — Cienie przeszłości
Gdynia — „Fala” — Konik garbusek
Gdynia — „Promień” — Nauczycielka wiejska
Sopot — „Bałtyk” — Harry Smith od Krywki Ameryki
Sopot — „Polonia” — Przecucie
Gdańsk — „Światowid” — Zakazane piosenki
Wrzeszcz — „Capitol” — Tajemnica wywiadu
Wrzeszcz — „Bajka” — Aleksander Matrosow
Oliwa — „Polonia” — Stalowe serce
Słupsk — „Polonia” — Piotr I, serce Szczecinek
Gdańsk — „Wolność” — Błyskawica
Łębork — „Fregata” — Rodzina Froment
Wejherowo — „Świt” — Dusze czarne
Koszęcin — „Polonia” — Postrach Mórza
Puck — „Mewa” — Chłopiec z przedmieścia
Tczew — „Wisła” — Ludzie bez skrzydeł
Białogard — „Bałtyk” — Krąkownik Wąreż
Starogard — „Polonia” — Wóród ludu Kościerzyna — „Bałtyk” — Narzeczoną na Turkmeni
Kartuz — „Kaszub” — Dwaj panowie F.
Puck — „Mewa” — Ulica złotyńców
Ustka — „Delfin” — Uczennica 1A
Nowy Staw — „Tęcza” — Czarodziejskie ziarno
Miastko — „Grażyna” — Goal.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na niedzielę 5 km. na fal 1279 m.

8.00 — Dziennik Poranny, 9.00 — Nabożeństwo, 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 — Audycja Zespołów Świątecznych, 11.00 — „Wszelchnia rad”, 11.20 — 11.35 — „Chóry śpiewają”, 12.04 — Koncert reprezentacyjny, 12.15 — Koncert dla delegatów oświaty i kulturalnej, 14.00 — „Gawani” polska, 14.10 — Audycja dla dzieci, 14.30 — Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.09 — „Katastrofa” — słuchowisko, 16.45 — „Nowe książki” felieton, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 18.00 — „Konstytucja Stalinowska”, 18.30 — „Melodie świata”, 19.00 — Audycja rozrywkowa, 19.35 — 20.00 — Koncert solistów, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.45 — Wiadomości sportowe, 21.30 — „Na muzycznej fali”, 22.00 — wiadomości sportowe, 22.10 — Orkiestra taneczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

PIOTR CZAJKOWSKI — KOMPOZYTOR TYGODNIA

Od ponad dziesięciu lat muzykę rosyjskiej słuchać będą mogli na Placu Warszawskim 11 utworów znakomitego kompozytora rosyjskiego Piotra Czajkowskiego. Odegrane zostaną: koncert fortepianowy E-moll, i Symfonia Nr. 3 D-dur op. 29, Serenada smyczkowa op. 28, opera „Eugeniusz Oniegin”, Suita z muzyki baletowej „Dziadek do orzechów” i fragmenty z baletu „Śpiąca królewna” oraz pieśń Czajkowskiego.

Dlaczego opóźniane są pociągi na trasie Gdańsk-Gdynia

Na linii Gdańsk—Gdynia od dłuższego czasu zdarzają się opóźnienia pociągów. Narzekania pasażerów nie mają wpływu na DOKP Gdańsk, która nie stara się

usunąć przyczyn, ani też wyjaśnić pasażerom powodów niedociągnięć w komunikacji.

Intervencje rozpoczęły nawet Rady Zakładowe pewnych przedsiębiorstw morskich, ale jak dotychczas bezskutecznie.

Stan ten jest tym dziwniejszy, że dalekobieżne pociągi przychodzą do Gdańska punktualnie, a opóźnienie następuje dopiero na terenie DOKP Gdańsk, na przelocie Gdańsk—Gdynia.

Pocztowcy Wybrzeża meldują o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych

Robotnicy okręgowych Warsztatów Teletechnicznych w Gdańsku wykonali już przedkongresowe zobowiązania w 150%. Ponad przewidziany plan wykonano dwie wjazdowe bramy, rozbite przez pociski oraz palenisko z napędem elektrycznym do kuźni.

Pracownicy Rejonowego Urzędu w Gdyni donoszą o ukończeniu budowy obwodu telegraficznego Jastarnia—Hel oraz o ukończeniu budowy napowietrznego obwodu telegraficznego Gdynia—Reda.

Ponieważ w miastach portowych wiele instytucji pracuje na trzy zmiany, nieprzybycie na czas zmiany pracowników powoduje zahamowanie pracy i zwiększa niepotrzebne postoje statków. (m. s.)

Znaczenie racjonalnego odżywiania

Przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Gdańsku—Wrzeszczu, ul. Roosevelta nr. 13 (I-sze piętro), istnieje Referat Gospodarstwa Domowego, który na terenie całego Województwa organizować będzie kursy racjonalnego żywienia rodzin, pokazy prawidłowego przyrządzania potraw, poradnie gospodarstwa domowego, wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego.

Pracownicy Rejonowego Urzędu Pocztowego w Elblągu donoszą o zakończeniu budowy napowietrznego obwodu telegraficznego Gdynia—Reda.

Spółeczeństwo urządza świetlice dla żołnierzy

Lista ofiar na akcję noworoczną dla żołnierzy zapoczątkowana w Gdańsku przez prezydenta miasta tow. Nowickiego coraz bardziej wydłuża się. Listy ofiar sporządzone przez TPŻ rozdzieliło między sobą 30 przedsiębiorstw i instytucji na terenie miasta.

Największą ilość list, bo aż 70 zobowiązała się wypełnić Stocznia Gdańska. Poza tym Urząd Skarbowy indywidualnie zgłosił się po znaczki TPŻ w cenie 10, 20 i 50 zł, a PCK zobowiązało się rozprzedać 1000 nalepek po 10 zł.

Ofiary

Koło PPS przy OKZZ zebrało na walnym zebraniu 1.222 zł na pomoc studentom. Pieniądze wpłacono w naszej redakcji.

Koło PPR przy firmie „Hartwig” we Wrzeszczu wpłaciło w naszej redakcji 2500 zł na sieroty po poległych wojownikach o Wolność i Demokrację.

Nasi Czytelnicy piszą

Czy 70 rodzin ma spędzać zimę w nieopalanym mieszkaniu?

Mieszkamy w liczbie 70 rodzin w blokach przy ul. Kochanowskiego Nr. 8 — 48 we Wrzeszczu; nie możemy doczekać się uruchomienia nieczynnego od 3-ich lat centralnego ogrzewania.

We wrześniu tego roku Administracja Nieruchomości zobowiązała się wreszcie uruchomić centralne ogrzewanie, jeżeli lokatorzy podpiszą zgodę na zakup koks, opłacanie palenca oraz zobowiążą się do dalszej konserwacji urządzeń i kotłów.

Kiedy wpłaciliśmy pierwszą ratę za koks, po kilku dniach administrator poinformował wszystkich, że koszt uruchomienia centralnego ogrzewania wyniesie 500.000 zł, wobec czego Zarząd Nieruchomości musi zrezygnować z tej inwestycji.

Czyż pół miliona złotych to tak wiele, jeśli się zważy, że w mieszkaniach 70 rodzin nie ma ani pieców, ani kondygnacji kominiowych? Obecnie zmu-

szeni jesteśmy ogrzewać mieszkania piecykami, których rury wystawiamy na ulicę.

Jadwiga Kabat.

Zarząd Miasta powinien niezwłocznie przystąpić do naprawy centralnego ogrzewania. Nie do pomyślenia jest, ażeby 70 rodzin spędziło zimę w warunkach, o jakich pisze nasza czytelniczka. (Red.).

Wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego.

Przy referacie uruchomiona została Poradnia Gospodarstwa Domowego, której zadaniem jest udzielanie bezpłatnych porad z zakresu żywienia i innych dziedzin życia domowego. Poradnia czynna jest we wtorki od godz. 10-tej do 12-tej i w piątki od godz. 17-tej do 19-tej w lokalu Ligi Kobiet pod powyższym adresem. Do Poradni można się zwracać także listownie.

W Gdyni, przy Gimnazjum Gospodarczym na ul. Czerwonych Kosynierów Nr 77 czynny jest Kurs Racjonalnego Żywienia Rodziny, finansowany przez Polski Komitet Żywnościowy. Wykłady na kursie odbywają się w godzinach popołudniowych, trzy razy w tygodniu.

Blizszych informacji o kursie udziela Sekretariat Gimnazjum Gospodarczego w Gdyni, lub Referat Gospodarstwa Domowego, przy Wojewódzkim Zarządzie Ligi Kobiet w Gdańsku.

Wyjaśnienie

W związku z opublikowaną 21 ub. m. wiadomością pt. „Nadużycia w KKO w Sopocie” wyjaśniamy, że nadużycia dokonane były przez klienta KKO — firmę Kolpacki i Ska, która wystawiała czeki bez pokrycia.

Kasa KKO z tego tytułu strat nie poniosła.

KSIĄŻKI DO OPRAWY

przyjmuje Spółdzielnia Pracownic Inroligatorska GDYNIA.
Świętojańska 126, tel. 43-53
Ponadto wszelkie prace wchodzące w zakres inroligatorstwa, 2439/k

OGŁOSZENIA DROGNE

RÓŻNE

PRZYBLAŻAŁ się pies owczarek. Odebrać Gdańsk, Kalinowskiego 18 po trzech dniach uważam za własność. 2227

ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie referatu wojewódzkiego wydane w Malborku na nazwisko Janicki Aleksander. 2248

ZGUBIONO kartę RKU, legitymację PPR i Związków Zawodowych Transportowców, na nazwisko Gdaniec Brunon. 2246

LOKALE

NATYCHMIAST poszukuje pokoju z kuchnią i łazienką w Gdyni. Oferty „Prasa” Wrzeszcz Barlickiego 15 pod nr. „5933”. 2236

ZGUBIONO poszukuje pokoju przy rodzinie, możliwie w pobliżu Politechniki. Łaskawe oferty „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „Student”. 2238

Dwie biały

MASZYNISTKI

zaangażujemy natychmiast.

Zgłoszenia Redakcja „Głosu Wybrzeża”
Pl. Armii Czerwonej 1. 2588 B

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzielnarckiego Nr. 10 w Gdańsku

przyjmą od zaraz
1-go wykwalifikowanego księgowego
z praktyką buchalterii przemysłowej

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka nr. 214 w godz. 8-12. 2423 k

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFR poszukuje pracy, kulkętnia praktyka. Łaskawe zgłoszenia „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „292”. 2238

HANDLOWIEC dyplomowany zatrudniony w bardzo poważnym przedsiębiorstwie chce zmienić pracę od 15 grudnia. Łaskawe oferty proszę kierować „Prasa” Gdynia, Świętojańska 66 pod „Handlowiec”. 2241

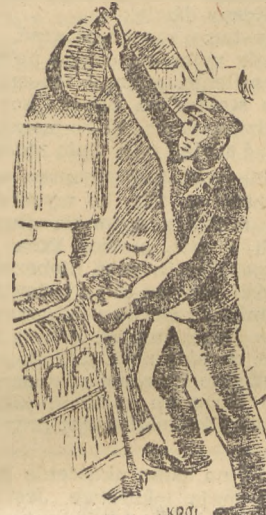
Nasz rysownik u marynarzy statku »Zodiak«

Tym razem rysownik nasz złożył wizytę na statku „Zodiak” przeznaczonym do badań hydrograficznych, do stawiania boi i pomiarów głębokości. Rezultatem jego pobytu są



trzy rysunki, które reprodukuje poniżej.

Na pierwszym rysunku widzimy przy sterze marynarza tow. Ryszarda Rutkowskiego, który pragnąłby dostać się do Szkoły Morskiej — musi przepływać przedtem 3 lata. Nara-



nie pełni funkcję utrzymywania kierunku statku i nadzoru nad kompasami.

Tow. Kazimierz Kujawa „motorzysta” widoczny na drugim rysunku musi specjalnie uważać, aby motory nie zagrały się zbyt mocno. Jako ciekawostkę należy podać, że motor jest chłodzony najpierw wodą słod-



ką, a dopiero ta z kolei chłodzi na jest wodą słoną. Tow. Kujawa kieruje obsługą maszyn głównych.

Na trzecim z kolei rysunku widzimy pokładowego tow. Benedykta Markiewicza, do którego licznych obowiązków należy m. in. utrzymanie czystości statku. (e)

Ostatnia niedzwiedzica w Tatrach żyje

Pogłoska, która obiega niedawno całą Polskę, o zastrzeleniu przez kłusowników jednej niedzwiedzicy w Tatrach, okazała się nieprawdziwa.

Według oświadczenia Polskiego T-wa Tatrzańskiego w Zakopanem, ostatnia niedzwiedzica w Tatrach żyje.

Kwiaciarnia dla robotników

W Bydgoszczy otwarta została zorganizowana przez Państw. Zakłady Hodowli roślin pierwsza w Polsce kwiaciarnia społeczna pod firmą „Kwiaty dla świata pracy”.

W nowo otwartej kwiaciarni ceny są o wiele niższe, niż w kwiaciarniach prywatnych. Cena jednej ciętej chryzantemy wynosi 20 złotych.

Ręce robotników szybsze od ramion dźwigów

BRYGADY »PORTOROBU«

wypełniają zobowiązania przedkongresowe

Trzy razy na dobę cichy i spokojny dom stojący nad kanałem w Nowym Porcie — siedziba „Portorobu” zapelnia się setkami ludzi i rozbrzmiewa gwarem ożywionych rozmów. Są to robotnicy, którzy przychodzą do biura dysponenta, by dowiedzieć się o przydział pracy. Wybór jest niemały i nigdy nie wiadomo, gdzie trzeba będzie pracować.

Jest godz. 15.00 W drzwiach ukazuje się sylwetka „majstra” Madaja, — natychmiast otacza go tłum robotników. Co chwila padają cyfry... 22—18, 19—79, 21—30 woła niestrudzenie tow. Madaj. Z tłumem odpowiada mu głosy: „Jestem, ja, tak”... Jest to codzienna czynność, podział na brygady robotnicze. Po ustaleniu nabrzeża, na które należy się udać, grupy oddalają się szybko. Do Wolnej Strefy, Kanału Kaszubskiego, czy Górnego jest spory kawał drogi, a czas nagli, trzeba być jak najszybciej na miejscu, by przystąpić do pracy.

Tłum robotników szybko „topnieje”, zostaje jedynie nieliczna grupa przeznaczona do rozładunku norweskiego statku „Bravo I”, który przywiózł cenny ładunek 1700 ton saletry. Jest jeszcze trochę czasu, ponieważ wagony przeznaczone do załadunku nie zostały jeszcze zestawione. Zwłoka ta gniewa robotników, albowiem dzisiaj w okresie wyjątkowej pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego każda chwila jest droga.

Przodownik tow. Bernard Okroj wyławia swoją złość posyłając pod adresem kolejarzy kilka mocnych epitetów, a zwracając się do nas tłumaczy: „Zobowiązaliśmy się podnieść wydajność pracy o co najmniej 25%, jest to nasz dar kongreso-

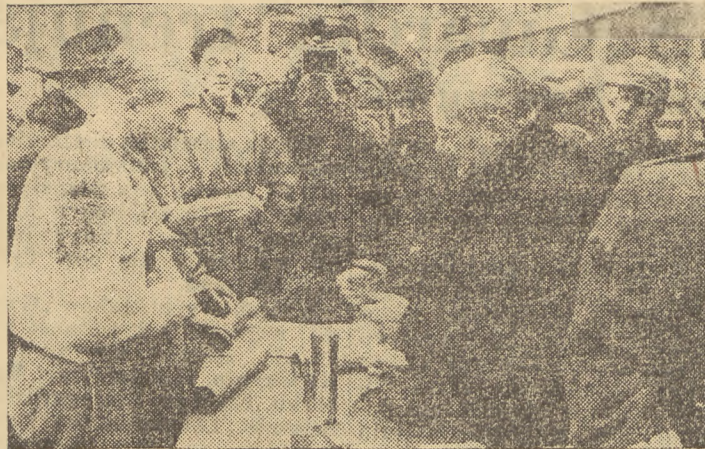
wy, każdy chce dotrzymać słowa a tymczasem takie niespodzianki”. Na szczęście wagony zostają wreszcie podstawione i ze wszystkich zakamarków wychodzą postacie zziębniętych robotników. Trzeba szybko zabrać się do pracy, by nadrobić stracony czas.

Zapada wczesny jesienny zmrok. Nabrzeża rozbrzmiewa dziesiątkami latarów, których promienie zalamują się w spokojnej tafli wody gina w przestrzeni. Zapalono również lampy na statku i na ramionach dźwigów. W ciasnym kręgu światła uwijają się dziesiątki robotników. Podział czynności jest taki: „Portorob” wykonuje wszystkie prace na ładzie a sztauerkę na statku obsługują robotnicy firmy spedytorskiej.

Wszystko gotowe — drgnęły zastępy w bezruchu ramiona dźwigów, przy kompaniamencie monotonego zgrzytu try-

bów chwytaki pogrążają się w lukach. Po chwili pierwsze hiwy zataczając szerokie półkole opadają na pomosty przed wagonami. Chciwie pracy ręce robotników przenoszą pośpiesznie swoją „zdobycz” w głąb wagonu. Po pierwszych ładunkach idą dalsze, praca nabiera tempa, rozgrzani niemyłymi współzawodnictwem robotnicy zapominają o chwili odpoczynku. Silne ręce odpychają załadowane wagony nie czekając na przybycie parowozu. W ślad za nimi zjawiają się inne, aby znowu po pewnym czasie ustąpić miejsca następnym.

Tak mijają godziny, wypełnione ciężką, nieprzerwaną pracą. Doniosły okrzyk tow. Liczbarskiego oznajmia koniec roboty. Jest godzina 23.00 — teraz odczuwa się zmęczenie, każdy myśli tylko o jednym, — aby jak najszybciej być w domu. Resztę pracy wykonają



W Warszawie odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty największego w Polsce Domu Towarowego, który stanie między Bracką, Alejami a Kruczą. Wmurowania aktu dokonał Minister Hilary Minc.

wypocząć koledzy, którzy właśnie przybyli na zmianę. Tow. Liczbarski uśmiecha się z zadowoleniem. „Swoje zrobiliśmy”, — mówi — „pomimo parogodzinnej spóźnienia potrafilimy przeładować 316 ton, to znaczy o 78 ton więcej niż przewidywała norma. Możemy być spokojni, że zobowiązanie wykonamy”.

Długa zmiana okazała się nie mniej ambitną. Robotnicy potrafilili przeładować 426 ton. Najlepiej postarał się ganek 4, gdzie 6-cio osobowa obsada osiągnęła imponujący wynik 135 ton. Szary świt zastał wszystkich przy pracy. Franciśzek Król martwi się tylko, że „ci tam w luku napewno zasneli, bo tak powoli ładują”.

Dźwigi muszą się spieszyć, aby nadażyć za pracą rąk ludzkich. Bez przerwy potężne ramiona przemierzają przestrzeń pomiędzy lukami statku a wagonami. Na dźwigu Nr 12 pracuje ob. Józef Maluj. Chce on, solidaryzując się z postanowieniem robotników, dopomóc im, by swoje zobowiązania wypełnili jak najlepiej. Wyregulowany i co chwila sprawdzany mechanizm dźwigu rzadko zawodzi. Zdaniem ob. Maluja najważniejszą rzeczą jest ciągła i harmonijna współpraca wszystkich robotników portowych z obsługą techniczną. Dzięki niej można osiągnąć coraz to lepsze wyniki.

Rozładunek statku „Bravo I” pomimo niespodzianek natury technicznej oraz złych warunków atmosferycznych został na czas ukończony. O dalszy krok naprzód posunęła się realizacja zobowiązania przedkongresowego.

NAJLEPSI PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA PRACY

DELEGATAMI NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

W trzecim roku życia był już więźniem caratu

I sekretarz Miejskiego Komitetu PPS tow. Józef Stachowicz jest człowiekiem popularnym na terenie Gdańska. Pomimo młodości pełnej prześladowań i biedy, nie stracił on radości życia, zapалу i siły do walki.

Cofnijmy się o czterdzieści kilka lat wstecz. Po nieudanym zamachu na rewolucyjnego w Łodzi, w czasie którego ginie mistrz farbiarski, tow. Stachowicz — senior, 3-letni wówczas Józef wraz z matką i młod-

szym bratem dostaje się do więzienia. Cztery lata w celi więziennej, ciągle szykany i poniżany, nie godności ludzkiej, śmierć brata, świat oglądany przez więzienie kraty — wspomnienia te głęboko wryły się w pamięć i duszę dziecka.

W 1912 r. 7-letni „zbrodniarz” opuszcza wraz z matką więzienie mury, wynosząc z nich nienawiść do ciemnych. Chcąc uczcić pamięć ojca służy ludziom walczącym o wolność — roznosi gazetki, kolportuje pisma, przynosiąc robotnikom radosne wieści o trwającej walce z wyzyskiem, przemocą — z ustrojem kapitalistycznym. W takiej atmosferze rośnie tow. Stachowicz.

Służba w wojsku w roku 1921 nie trwa długo. Za szerzenie pogłosek o potrzebie sojuszu ze Związkiem Radzieckim tow. Stachowicz zostaje wydalony z wojska. W roku 1923 wstępuje do PPS i od tej chwili rozpoczyna drugi etap swojego życia. Teraz działa już jako dojrzały socjalista. Niejednokrotnie dostawał się

za kraty więzienne, ale przesładowania były dla niego nowym bodźcem do walki o prawa klasy robotniczej. Za udział i organizowanie strajków, za prowadzenie propagandy antysanacyjnej, początkujący malarz pokojowy nie został dopuszczony do egzaminu mistrzowskiego. Okres okupacji w życiu tow. Stachowicza wypełniła praca konspiracyjna.

Po wojnie został przez partię oddelegowany do Gdańska. Po krótkiej pracy w OKZZ i Biurze Odbudowy Portów zostaje i sekretarzem Komitetu Miejskiego PPS w Gdańsku. Jego radykalnie lewicowe poglądy nie podobają się bezpośredniemu zwierzchnikowi partyjnym i popada w ich „nielaskę”. Po oczyszczeniu PPS z elementów ideologicznie wrogich uzyskuje warunki do pracy politycznej.

Pepesowcy gdańscy, wybierając go jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy dobrze wiedzieli, że tow. Stachowicz będzie ich godnym reprezentantem.

Droga życiowa robotnika-rewolucjonisty

Z tow. Walczakiem rozmawiamy w chwili po zakończeniu konferencji PPR w Kościerzynie. Szczupła twarz i ostre rysy młode, ale prawdziwie męskiej twarzy łagodnieją w uśmiechu szczęścia: wielki to dzień w jego życiu i nie łada zaszczyt zostać delegatem na Kongres Zjednoczeniowy.

Syn robotnika fabrycznego już w dzieciństwie poznał gorzkie pracy na kapitalistowskich, a twarde życie kształtowało jego światopogląd. Od 1930 r. jest członkiem KZM i jako robotnik-metalowiec bierze w Warszawie aktywny udział w działalności Związku Metalowców.

Od chwili powstania PPR jest jej członkiem i już w styczniu 1942 r. organizuje komórkę partyjną w fabryce „Gerlach”.

Był w warszawskiej grupie bojowej Gwardii Ludowej i ma za sobą jedną akcję zbrojną. Z dumą wspomina swój udział w słynnej akcji w lipcu 1943 r. w Al. Ujazdowskich kiedy to GL obrzuciła granatami oddział SA.

„To była dobra robota” — mówi uśmiechając się do wspomnień. „Dobrze daliśmy się szkopolom we znaki”.

Za zorganizowanie sabotażu w fabryce dostaje się tow. Walczak na Pawiak. Bity i maltretowany przez gestapo okazał całe swoje męstwo i hart ducha. Sprawa kończy się tylko... obozem.

Oświęcim, Buchenwald, Ravensbrück — niemal 2 lata obozowej brzozy jeszcze mocniej ugruntowały wolę walki o wyzwolenie człowieka. Zbliża się zwycięska Armia Czerwona. Niemcy ewakuują obóz. „Ale — mówi tow. Walczak — postanowiłem przedtem, że dzień 1 maja będzie dla mnie dniem wolności”.

I rzeczywiście 1 maja udało mu się zbiec. Już 22 maja przystępuje w kraju do pracy partyjnej. Jest sekretarzem koła gminnego, później II-gim sekretarzem Gdańskiego Komitetu Powiatowego, a od maja 1948 r. jest I sekretarzem Kom. Pow. w Kościerzynie. W PPR nie ma awansów przypadkowych. Jeśli tow. Czesław Walczak został dziś jako I sekretarz Kom. pow. delegatem na Kongres to jest to wynik jego uczciwej, ofiarnej pracy nad sobą i oddanie się bez reszty służbie dla dobra Partii i Narodu.

Robotnicy słuchają poezji

Dwa kolejne wieczory autorów Krzysztofa Gruszczyńskiego ściągnęły publiczność, która nie miała dotychczas sposobności słuchania wierszy recytowanych przez autora.

Młody, proletariacki poeta przyjechał z Warszawy i mówił do robotników Gdyni i Gdańska. Słuchacze przysłali na salę wprost z fabryki i warsztatów, zmęczeni wielogodinną pracą, tak odległą — zdawałoby się — od doznań artystycznych.

A jednak nigdzie chyba autor nie znalazł wzięcijszej publiczności. Wiersze mówiły o pięknie pracy, o walce partyzantów greckich, o nowej młodzieży, budzącej socjalistyczną złość.

Recytacje przyjmowano w skupieniu od pierwszego do ostatniego słowa. Każda przenośnia, każde porównanie uderzały do wyobraźni i stwarzały ten przedziwny nastrój serdecznego porozumienia, o które z takim trudem ubiegają się dzisiejsi poeci.

Strofy Gruszczyńskiego od razu trafiły do robotników. Słuchacze odczuli, że to do nich i o nich mowa, zrozumeli, że pieśń towarzyszy im w powszednim fabrycznym dniu, uwierzyli, że nie ginie z ich pracy i walki, bo każdy wysiłek robotniczych rąk znajduje swój trwały wyraz w odświętnej szacie artystycznego utworu.

Później wywiadywały się rozmowy między autorem i widzami, robotnicy wyrażali swoje zdanie, podsuwali myśli, o czym jeszcze należałoby napisać, wskazywali na to, co ich zachwyciło, słowem zwracali się do warszawskiego poety, jak do bliskiego towarzysza.

Jest taki kraj, gdzie, jak opowiada Gruszczyński, bez poezji nie wyobrażają sobie życia. W Związku Radzieckim żołnierz szedł do bitwy z totem wierszy w plecaku, robotnik czyta poezję w domu po pracy.

U nas ciągle jeszcze poeci żyją w odosobnieniu, skargą się na samotność. Dyskutuje się o tym bardzo dużo. Czyż nie lepiej poprosić jeździć często z autorskimi wieczorami?

Nie warszawska kawiarnia, lecz świetlica w najdalszej nawet prowincji musi stać się dzisiejszym salonem kulturalnym. (Ef.).

KRONIKA KULTURALNA

„ARTOS” KOORDYNUJE RUCH ARTYSTYCZNY W KRAJU

Spółczesna Organizacja Imprez Artystycznych „Artos”, która rozpoczęła swą działalność 1 listopada br., zorganizowała już 14 koncertów z udziałem wybitnych artystów zagranicznych na terenie kilku miast Polski. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki na wszystkie imprezy „Artosi”.

Zadaniem organizacji jest koordynacja ruchu artystycznego na terenie całego kraju. Wyłącznie prawo organizowania imprez artystycznych w kraju pozwoli na wyeliminowanie programu o niskim poziomie. „Artos” organizuje e-kipy objazdowe, które wezmą udział w koncertach, sztukach teatralnych i innych imprezach, docierając do najmniejszych ośrodków. Niezależnie od tego „Artos” zmierza do upowszechnienia kultury muzycznej przez organizowanie imprez tego rodzaju w ośrodkach pracy.

OTWARCIE INSTYTUTU BIOLOGII DOŚWIADCZALNEJ

W Łodzi odbyło się w ostatnich dniach otwarcie Państwowego Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marciego Mennekiego. Nowa placówka wiedzy fizjologicznej przyczyni się, niewątpliwie, do powszechnego postępu i rozwoju badań naukowych.

Instytut prowadzi obecnie prace badawczo-naukowe w zakresie biologii, biochemii i neuro-fizjologii.

ŁÓDZKI ŻYDOWSKI TETR DRAMATYCZNY ZAZNAJAMIA SPOŁECZEŃSTWO ZE SWOIMI OSIĄGNIĘCIAMI

W Łodzi odbyło się reprezentacyjne przedstawienie Teatru żydowskiego, przy udziale ministra Kultury i Sztuki Dąbrowskiego, przedstawicieli władz miejscowych, partii politycznych i świata artystycznego.

GŁOS SPORTOWY

Ostatnie wieści z kraju i sensacyjki zagraniczne

W dalszym ciągu sygnalizują się nie spotkania piłkarskie, które kary na piłkarzy. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN powzięto decyzję ukarania następujących graczy: Jankowski (Rymer) 12 miesięczną dyskwalifikacją, Motyka (Rymer) — 6-cio miesięczną dyskwalifikacją, Gajewski (Rymer) 3 miesiące. Jest to epilog wypadków, jakie rozegrały się podczas ostatniego meczu Wisła — Rymer. Gospodarze zostali ukarani poza tym grzywną w wys. 12,5 tysiąca. Górski („Legia“) ukarany został 4-ro tygodniową dyskwalifikacją. Januszek (AKS), (Jaskółka (Polonia) 6 miesięczną dyskwalifikacją, Grabski (kpt. drużyny PTC — Pałanice — 12 miesięcy. Ceglarek (Polonia) — Bytom otrzymał surową nagana. Wszystkie kary wchodzi w życie z dniem 6 bm.

Niedzielne zawody Cracovia — Wisła o tytuł mistrza Polski wzbudziły powszechne zainteresowanie w całym kraju. Zamówienia na bilety kierowane są ze wszystkich większych ośrodków sportowych w Polsce. Organizatorzy przenaczyli znaczną część biletów, po cenach niższych, do dyspozycji członków Zw. Zawodowych. Rozprowadzeniem tych biletów zajmuje się referent sportowy OKZZ w Krakowie. Na temat wyniku zawodów zawierane są w kołach sportowych Krakowa liczne zakłady, nieznaczna większość wypowiada się za zwycięstwem „Wisły“.

W Poznaniu rozegrane zostały **Miedzyokręg. mecz bokserski Szczecin — Poznań odważył** SZCZECIN. Miedzyokręgowy spotkanie bokserskie Szczecin—Poznań, które miało się odbyć 5 bm. w Szczecinie zostało odwołane. Poznań postawił zbyt wygórowane żądania finansowe i nie wyraził zgody na mecz rewanżowy w Poznaniu, wobec czego szczeciński OZB mecz odwołał.

Z ostatnim uderzeniem młota

Sztafeta z meldunkiem stoczniovców gdańskich na Kongres Zjednoczeniowy

Wszystkie wyróżnione zakłady w całej Polsce za pośrednictwem sztafety przekazały swe meldunki o wykonaniu planu produkcyjnego na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy. Wśród wyróżnionych znajdują się również stoczniovcy gdańscy, którzy z chwilą założenia ostatniego nitu w rudogłowcu, zameldują o wykonaniu planu. Sztafeta startująca w dniu 8 bm. z przed Woj. Komitetu PPR w Gdańsku przyjmie raport stoczniovców i przekazuje go do Warszawy. W związku z tym ref. sportowy OKZZ w dniu startu sztafety organizuje uroczyste wręczenie raportu tow. Januszewskiemu I. sekr. WK PPR, który przekazuje go sztafecie Gdańsk—Warszawa.

Ilia Erenburg

BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(53)

— Ludwiku!
— Co?...
— Jesteś zbyt młody na to, żeby potępiać bohatera Verdun. Poza tym — jesteś podporucznikiem, więc jak śmiesz tak się wyrażać o marszałku? Gdzie jest ta dyscyplina, o której dopiero co nadmieniałeś?
— Mówiłem o uczciwych dowódcach. A Petain — to zdrajca. Jestem małym podporucznikiem, ale mam prawo zerwać mu naramienniki! Byłem na froncie. Mielimy szanse utrzymać się jeszcze... Nawet i później... Można było odejść do Algieru, do Konga, gdziekolwiek. Wszystko lepsze, niż ta hańba!
— Wypowiadasz się tak dlatego, że masz dwadzieścia lat. Szczęście, że o losach kraju nie decydują młodziecy! Czy umiałbyś pojąć uczucia matki?
— Zależy... jakiej... Łajdacy również mają swe matki... Ale gdyby żyła mama, to rozumiałaby, dlaczego mówię tak, jak mówię...
— Chcesz przez to powiedzieć, że ja myślę inaczej, niż mama? A może uważasz mnie za pozbawionego honoru? — Lancier nie zdawał już sobie sprawy z tego, co mówi. — To łatwo pobrać szabelkę, kiedy podpisane jest zawieszenie broni. Sam powiedziałeś, że nie dokonałeś ani jednego lotu bojowego. Kto dał ci prawo sądzić marszałka? Który był w Verdun? Ja również byłem pod Verdun i wiem, co to oznacza... A ty, smarkaczu, ciskasz kamieniem...
Umiłki, otarł spoconą twarz. Ludwik długo milczał, po czym odrzekł:

kiego „Tour de France“. Trasa biegu prowadzić będzie przez Francję, Belgię, Włochy, Szwajcarię i Luksemburg. Start nastąpi 30 czerwca w Paryżu, zawodnicy będą mieli do przebycia 5200 km podzielonych na 21 etapów, z których dwa najdłuższe wyniosą ponad 300 km.

Ping-pongistów austriackich nie prowadzi się na tournée w Anglii. Ponieśli drugą z kolei po-

rażkę przegrywając w Hastings z reprezentacją Anglii rotundniej w stosunku 2:6.

Przez Czechosłowację zostanie prawdopodobnie wprowadzony, wzorem Związku Radzieckiego, tytuł „mistrza sportu“ i „zasłużonego mistrza sportu“. Tytuły te nadawane będą, rzecz prosta, za wybitne osiągnięcia sportowe.

Freddie Mills, mistrz świata wagi półciężkiej bronić będzie swego tytułu mistrzowskiego w walce z byłym mistrzem Gus Lesnevich'em.

W ZSRR ustanowiony został nowy rekord na dystansie 1 km w zawodach motocyklowych ze startu stojącego. Szumilin na maszynie własnej konstrukcji osiągnął średnią szybkość 128,8 km/godz.

Sportowcy na budowę domu partyjnego

KRAKÓW. Całkowity dochód z meczu tenisa stołowego „Wawel“ — „Legia“ organizatorzy zawodów przekazali na ręce referenta sportowego OKZZ Reichmana, z przeznaczeniem na Fundusz Budowy

Wspólnego Domu Partyjnego. Wynik zawodów „Wawel“ — „Legia“ brzmiał 6:3 dla „Wawelu“. Najmocniejszym punktem „Wawelu“ był przybyły niedawno do Polski repatriant Reder.

Sekrety klubów sportowych Wybrzeża

Bokserzy ZS „Gwardia“ trenują przed spotkaniami ligowymi

ZS „Gwardia“ jest jednym z tych klubów na Wybrzeżu, który swoją działalnością objął szerokie rzesze sportowców. Nie wszystkie sekcje osiągnęły jeszcze wymagany poziom, jednak większość trudności, jakie stały przed kierownictwem Klubu zostały już usunięte.

Obecnie czynnych jest 7 sekcji. Sekcja bokserska liczy 178 członków i podzielona jest na 2 drużyny. Jedna drużyna trenuje w sali Ośr. Miejskiej. WF w Sopocie, druga w Gdańsku, w sali Gazowni Miejskiej. Wśród uczestników są zarówno zaawansowani jak i młodzi narybek bokserski. Jak Gołyński i Głogowski. Zawody bokserskie o wejście do Ligi zai-

nauguruje „Gwardia“ spotkanie z ZKK — Poznań 19 grudnia w Gdańsku. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w Poznaniu.

Sekcja piłki nożnej przechodziła kryzys, wskutek zbagatelizowania formalności statutowych przez kierownictwo Klubu. W konsekwencji „gwardziści“ spadli do klasy B. Brak trenera również nie pozostał bez wpływu. Ostatnio sekcja podciągnęła się i w wyniku, na 9 meczów wygrała 5.

Sekcja lekkoatletyczna ma za sobą trzykrotne mistrzostwo Okręgu a w tym roku zdobyła vice-mistrzostwo Polski. Brak odpowiedniego miejsca na treningi utrudnia szkolenie; problem ten będzie rozwiązywał za 2 miesiące, w tym czasie bowiem będzie odbudowana sala przy ul. Kartuskiej.

Sekcja pływacka brała udział w akcji masowego pływania a teraz nie przejawia żadnej działalności nie ma bowiem warunków dla odpowiedniego treningu, pływania w Gdyni nie rozwiązuje bowiem tej sprawy z powodu znacznego oddalenia, no i opłat.

Sekcja gier sportowych spełnia całkowicie swoje zadanie, skupia bowiem wszystkich funkcjonariuszy MO przy poszczególnych komisariatach, gdzie są odpowiednie boiska do gry w siatkówkę. ORMO-woy grają również w siatkówkę jak i w ping-ponga.

Sekcja strzelecka obejmująca wszystkich funkcjonariuszy MO na terenie woj. gdańskiego zdobyła 5-te miejsce w skali ogólnopolskiej. Indywidualnie wyróżnili się por. Tyl i por. Kaszuba.

Z terenowych klubów „Gwardii“ największą żywotność wykazują zespoły sportowe w Kwidzynie, Kościerzynie, Malborku, Elblągu, Starogardzie i Sztumie. Lekkoatletyka i gry sportowe są tam uprawiane masowo. W Kartuzach zwłaszcza jest wiele „młodych talentów“. Brak trenerów i dobrego kierownictwa hamuje w znacznym stopniu rozwój tych klubów. Stan ten powinien ulec zmianie na lepsze, gdyż przodownicy, którzy ukończyli kurs przy Woj. Urz. Kult. Fiz. w Oliwie niewątpliwie wiadomości tam zdobyte zastosują w swej pracy w terenie. (Ł)

XIII runda turnieju szachowego o mistrzostwo ZSRR

MOSKWA. XIII runda zawodów szachowych o mistrzostwo Związku Radzieckiego przyniosła następujące wyniki:

Holmow wygrał z Aronimem, Tajmanow pokonał Levenfisa a Bronstein odniósł zwycięstwo nad Auerbachem. Trzy dalsze partie a mianowicie: Keres — Diwicki, Bonda-

Wasukuma - Bagoyangi czyli ludzie tańczący z pytonem



Taniec się zaczyna...

Wasukuma znaczy w języku szczepu Kisumuma (Tanganika) „ludzie północy“. Wśród ludzi tych istnieje tajemnicza sekta czci-

ów odbywa „taniec węży“ — „Mbina“.

W dniu „Mbiny“ „ludzie północy“ stroją się w kawałki małpiej skóry i w długie sznury odpowiednio dobranych muszelek, które podczas tańca wydają dziwny, metaliczny dźwięk.

Tam-tamy zaczynają grać. Kiedy rytm ich osiąga najwyższe nasilenie, główny tancerz otwiera stojący na uboczu kosz i... wypelzają węże, które zaczynają oplatać szyję i całe ciało tancerza.

Taniec „Mbina“ wymaga wiele zręczności i... siły, bo wyobraźmy sobie taniec z pytonem długości trzech i pół metra. Poza tym „Mbina“ jest bardzo niebezpieczny, jeśli odbywa się z jadowitymi węzami. Przeciwno ukąszeniom ludzi Bagoyangi (t. zn. czciele węży), chronią nogi, zakładając na nie zwykłe blaszane dzwoneczki, które służą im zarazem jako ozdoba i jako instrument przy tańcu.

Ale i na samo ukąszenie Bagoyangi mają lekarstwo. Jest nim odwar z korzeni i miodu, trzymany podczas tańca na głowie w rogach antylopy. Odwar ten nazywa się „Makula“.

Bagoyangi cieszą się wielkim poważaniem wśród tubylców, którzy przekonani są, że czciele węży posiadają tajemną moc i przy pomocy „Makula“ dokonywać mogą czarnoksiężskich aktów.

Nie ulega wątpliwości, że „Makula“ posiada dużą własność leczniczą, co ma duże znaczenie w Tanganice, której plagą są właśnie jadowite węże. W związku z tym Bagoyangi odgrywają w życiu tubylców bezspornie pozytywną rolę. Tajemnicy swej, t. zn. składników odwaru „Makula“ strzegą zazdrośnie.



Bagoyangi z pytonem wokół szyi, z „Mikulą“ na głowie cieli węży, zwana Bagoyangi, która w pewnych określonych dniach przy akompaniamencie tam-tam-

mi się, że od jednego małego mostu zależą losy ludzkości...
Nie było to jednak prawdą: ponuro i rozpaczliwie śledził w tym czasie przebieg wypadków na Zachodzie, co rano chwycił śpiesznie za dziennik — czy zatrzymano Niemców?

I oto krótka depesza na czwartej stronie: „Niemieckie wojska zajęły Paryż“.

Mado!... Ścisnął mu się serce. Niezbyt często przypominał sobie o niej — dnie miał wypełnione kreśleniem, planami, liczbami. Wiedział już teraz, że przeszłość nie powróci; wyrzucił sobie, że zawczasu nie stłumił w sobie porwów serca. Zawinił, przyprowadzając Mado o lży. Może jednak — już o nim zapomnieli? Mówiła przecież — „to jest poza życiem“... Mimo to — jest winien... Bardzo już rzadko, wśród nocy, pojawiał się przed nim obraz Mado; wtedy przynawał się w cichości ducha, nigdy już nie będzie umiał tak pokochać; oddał jej rzeczy największe — żar serca, marzenie. Ale rankiem nie pamiętał już o tych tajemnych wyznaniach — życie szło naprzód.

Obecnie miał wrażenie, jakgdyby opadła kurtyna. I z tych wszystkich sprzecznych ze sobą uczuć, z duchowych komplikacji i rozterek pozostało to jedno: źle jest tej dziewczynie, źle — jak Paryżowi...

Niemcy w Paryżu!... Usiłował zrozumieć to, co się dokonało, lecz nie mógł. Ileż razy mówił do Mado i do matki, że Francja, którą rządzą ludzie o małym wymiarze i nędznym charakterze, Francja rozdzielana przez walkę wewnętrzną, beztroška, bezbronna — runie, skoro tylko ruszą przeciw niej dobrze uzbrojone armie Hitlera. Pomimo to, nie wyobrażał sobie takiego finału. Spodziewał się walki, być może krótkiej, fack desperackiej, heroicznej, bohaterstwa. Wstrząsnął nim fakt, że Paryż padł bez jednego wystrzału. Kłął w taki sposób, jakgdyby stał tuż przed nim ten sam generał, który odważył się ogłosić miasto czterech rewolucji — za „miasto otwarte“. Łajdacy, wpuszcili — jak do hotelu...

c. d. n.